Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła" — „Kącik dla gospodyń"

Należytośc pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE

Rok XIV. Kraków, niedziela 26 kwietnia 1931 Nr. 111

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca, Za inseraty redakcja nie odpowiada,
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Sejm uchwalił ustawę o pożyczce kolejowej

Wniosek o votum nieufności dla marszałka - odrzucony
Koło Żydowskie głosuje za pożyczką

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 4. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu ściągnęło dużo publiczności. Sprawozdanie bowiem o wczorajszem posiedzeniu zainteresowało szersze warstwy, przypuszczano zatem, że i dziś, przy rozpatrywaniu wniosku o votum nieufności dla marszałka Sejmu, dojdzie do podobnych scen. Tymczasem wniosek ten, który z góry skazany był na pogrzebanie nie obudził szerszego zainteresowania wśród posłów.

Marszałek Świtalski otwiera posiedzenie. Po załatwieniu sprawy urlopów poselskich i odesłaniu do komisji skarbowej rozporządzenia rządu w sprawie uregulowania stosunków celnych marszałek ogłosił, że Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego, poczem poprosił wicemarszałka Czetwertyńskiego (Kl. Nar.) o objęcie przewodnictwa. Wicemarszałek Czetwertyński wita się serdecznie ze swym przeciwnikiem politycznym marsz. Świtalskim, który opuszcza salę. Wicemar. Czetwertyński obejmuje przewodnictwo i oświadcza, że na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu. Wniosek ten brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm nie ma zaufania do marszałka Sejmu Kazimierza Świtalskiego.

Przewodniczący zgodnie z art. 57 regulaminu poddaje ten wniosek pod głosowanie wzywając posłów, którzy są przeciwni temu wnioskowi, ażeby powstali. Wstaje cały klub BB. ...sek upadł. Rozlegają się huczne oklaski na ławach BB. Wicemarszałek zarządza jednominutową przerwę. Posłowie z lewicy opuszczają salę. Wraca na salę marszałek Świtalski, powitany hucznemi oklaskami, przez klub BB. Po pewnej chwili posłowie z PPS. i Stronnictwa Ludowego wracają z powrotem, witani ironicznemi okrzykami z ław BB.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy pożyczki kolejowej. Pierwszy przemawia sprawozdawca poseł Starzyński. Zaznaczyć należy, że właściwie dzisiejsze posiedzenie Sejmu było powtórzeniem tego co już powiedziano wczoraj na połączonych komisjach skarbowej i komunikacyjnej.

W obszernej dyskusji, jaka się rozwinęła nad ustawą przemawiał również poseł **Rotenstreich, który złożył oświadczenie, że Koło Żydowskie będzie głosować za pożyczką ze względu na konieczność dopływu kapitałów do kraju.**

Po wyczerpaniu dyskusji ustawę o pożyczce uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Endecja domaga się ustąpienia rządu

Dziś specjalne posiedzenie Sejmu dla rozpatrzenia wniosku endeckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 4. (Sin) Klub Narodowy zgłosił dziś do laski marszałkowskiej wniosek, żądający ustąpienia rządu. Wniosek ten brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm na mocy art. 58 konstytucji żąda ustąpienia rady ministrów". W uzasadnieniu podają wnioskodawcy, co następuje: „P. marszałek Sejmu na posiedzeniu w dniu 23 bm. oświadczył, że brzmienie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do załatwienia punktu ustawy o oddanie francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu S. A. w Paryżu kolei Nowe Herby—Gdynia do eksploatacji i udzielenie poręki państwowej. W myśl tego oświadczenia marszałek Sejmu nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego. Oświadczenie to marszałka Sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem ze strony rządu, który wedle przepisu konstytucji jest za zarządzenia Prezydenta odpowiedzialny. Art. 25 Konstytucji w postanowieniach swoich o sesjach zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych nie zawiera żadnej podstawy do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień Sejmu i Senatu dokładnie określonych w rozdziale 2 (władza ustawodawcza) i 3 (władza wykonawcza) Konstytucji. Wprowadzenie takiego ograniczenia jest złamaniem konstytucji przez władze wykonawcze i ogranicza prawa Sejmu, co jest nietylko sprawą zasadniczą ze stanowiska obowiązujących praw państwowych, ale także czyni dotkliwą ujmę interesom państwa, uniemożliwiając załatwianie nagłych spraw, wynikających z wewnętrznych i zewnętrznych stosunków polskich, a zwłaszcza stanu gospodarczego kraju.

Nie mogąc opanować sytuacji gospodarczej rząd stara się uchylić od krytyki przedstawicielstwa narodowego. Rząd w sposób niezgodny z konstytucją unika kontroli, do której na mocy konstytucji powołany jest Sejm, zebrany na sesję. W tym stanie rzeczy żądanie ustąpienia rządu na mocy art. 5. konstytucji jest obowiązkiem Sejmu".

Podpisani przedstawiciele Klubu Narodowego.

Marszałek Sejmu wniosek ten przyjął i mimo wczorajszego oświadczenia, że jedynie wniosek rządowy o pożyczce może być przedmiotem rozprawy obecnej sesji, wniosek ten dopuścił i będzie on przedmiotem obrad specjalnego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się jutro, w sobotę, o godz. 10 przedpołudniem. Za nagłością wniosku głosować będzie również klub BB, który oczywiście potem głosować będzie za odrzuceniem in merito. W ten sposób zasadzie ustalonej przez marszałka Sejmu w dniu wczorajszym ze względów taktycznych, zaprzeczył p. marszałek w dniu dzisiejszym, nie chcąc dopuścić ani na chwilę do myśli, że rząd boi się odpowiedzialności, tembardziej, że ma za sobą murowaną większość Sejmu.

—o§o—

Powrót wicemin. Koca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 4. Sin. Dziś rano powrócił z Paryża wiceminister Koc, który w ciągu kilku tygodni prowadził rokowania pożyczkowe.

Bukareszt 24. 4. (R) Podsekretarzem dla spraw mniejszościowych w gabinecie prof. Jorgi mianowany został poseł Rudolf Brandsch

Przy dwóch stołach

(Th.) Wiadomo — kto siedzi na dwu stołkach, siedzi na końcu pomiędzy niemi, na samej ziemi. Ale co się dzieje z takim, który siedzi przy dwóch stołach? Na to, zdaje się, narazie doświadczenia niema, a wolno wobec braku nagromadzonej skądinąd mądrości snuć sobie swoje własne myśli.

Oto właśnie Wielka Brytanja zadaje nam w tej chwili to zagadnienie: zamiast ustawić jeden „okrągły stół", nakrywa ona aż do dwu stołów, niewiadomo zresztą z jakich kształtów, a to w dodatku w oddaleniu kilku tysięcy kilometerów jednego stołu od drugiego. Jeden—w Londynie, drugi zaś w Jerozolimie. Żydowski w Londynie, arabski zaś w Jerozolimie.

Przyjemne to nie jest.

W pierwszym rzędzie jest nieprzyjemne, że ta cała koncepcja przyszła nam najzupełniej niespodzianie. Zapewniano nas ze strony naszych naczelnych władz organizacyjnych, którym bezwzględnie i bez zastrzeżeń ufamy, że „dalszy ciąg", czy też „druga połowa" pertraktacyj Agencji Żyd. z rządem ang. rozpocznie się wtedy a wtedy. Doskonale. Czekaliśmy. A to tem spokojniej, o ile pierwsza połowa owych pertraktacyj była dla nas niewątpliwie korzystna i przyniosła nam w liście premjera MacDonalda do prezydenta Weizmanna może nie taki zupełny, jak się na pierwszy rzut oka zdawało, ale zawsze znaczny sukces polityczny. Biała Księga została tak spreparowana, „objaśniona", komentowana, że z niej faktycznie realnie nic więcej nie zostało, jak tylko jej — zła wola. To określenie zresztą nie ma być tylko dobrym czy kiepskim dowcipem, ale zupełnie realnym twierdzeniem, że to, co stanowi tenor Białej Księgi, owa zła wola wobec sjonizmu, może jeszcze sobie hasać pomimo wyraźnych zaprzeczeń, wyrażonych w liście premj ra. Owa zła wola wszak nigdy nie szuka uzasadnienia i upoważnienia w pisanem i podpisanem słowie, które przecież nigdy nie było wrogie wobec idei żydowskiej siedziby narodowej. Owa zła wola przecież mogła się utrzymać, działać, szkodzić, burzyć i buntować nawet w masce świętoszka, który uznaje obowiązek i udaje, że go spełnia. Owa zła wola nagle znalazła konflikt między obowiązkami i udawała, że działa z pobudek czysto ideowych i etycznych, jeśli się przechyla w stronę tego „obowiązku", który istotnej treści i tendencji deklaracji Balfoura przeczy i przeciwdziała. Otóż ta zła wola nie została przez list MacDonalda unicestwiona, przedewszystkiem nie została uniemożliwiona. Administracja w Jerozolimie mogła dalej udawać gorliwość w spełnianiu obowiązków, a przytem najohydniej w świecie sabotować zamiary Agencji Żydowskiej. Do usunięcia tej właśnie złej woli służyć miały dalsze pertraktacje, powiedzmy: druga ich część, których zadaniem — tak myśmy to ciągle rozumieli!— było wyraźnie i niedwuznacznie powiedzieć administracji, co ona ma w konkretnych sprawach robić. Wobec złej woli bowiem nie można szermować ogólnemi zdaniami, bo ona ich nie będzie chciała rozumieć i je umyślnie w taki, a nie inny sposób zrozumie. Z nią trzeba mówić tak wyraźnie, ażeby nie miała zgoła żadnej wymówki.

Toteż przedmioty, które miały stanowić temat dalszych pertraktacyj, tak były sformułowane, że znosiły tylko wyraźne określenia i jasne przepisy: sprawa nabywania ziemi, sprawa użycia projektowanej pożyczki dwu i pół miljona funtów, a wkońcu zagadnienie parlamentu. W uporządkowaniu takich spraw nie można pływać, tylko musi się ściśle i dokładnie powiedzieć: tak lub nie.

Myślało się jednak, że pertraktacje mają być prowadzone wyłącznie między Agencją Żydowską a rządem angielskim. Tylko te dwa czynniki mają ze sobą jakąś sprawę załatwić, jakiś nawet — jak to ostatnio wypłynęło — spór rozsądzić i nieporozumienie rozjaśnić. Arabowie nie są w tem wszystkiem według mandatu „stroną". Oni niewątpliwie mają w Palestynie indywidualnie swój dom, a żadnemu Arabowi, mieszkającemu w Palestynie nie śmie się stać żadna krzywda, choćby najdrobniejsza, ale oni, jako zbiorowość nie mają w Palestynie swojej narodowej siedziby, nie mają swojej narodowej przyszłości. Na to oni mają inne kraje o olbrzymich obszarach i nierównie wyższej żyzności i obfitości. Te rzeczy tyle razy już były omawiane, że chyba stały się już zrozumiałe i nie wymagają zbyt długich wywodów.

Dlatego też nie przypuszczano, że idzie o „okrągły stół", około którego zasiadaćby mieli razem Żydzi i Arabowie, aby ze sobą rozmawiać w obecności Anglika. Każdy rozsądny człowiek zrozumie i przyzna, że jest stokroć lepiej dla rozmów żydowsko-arabskich, gdy się odbywać będą — bez Anglika. Powiedzmy sobie na ucho: Owe rozmowy byłyby się już dawno odbyły, i to z pełnym sukcesem, gdyby Żydzi chcieli je prowadzić nietylko bez Anglika, ale — przeciw Anglikowi. Na wszelki wypadek rola Anglika przy takich rozmowach byłaby co najmniej — zbyteczna.

Tak to logika kazała sobie skonstruować stan sprawy i jej przypuszczalny bieg. Tymczasem wpadło razu pewnego „objawienie" ŻAT-nej, które pierwsze wywołało zamieszanie, a później druga wiadomość, że pertraktacje zostały bezterminowo odroczone. W dalszym ciągu pojawiło się kilka niebardzo jasnych wiadomości z obozu arabskiego. Z tych — bardzo zresztą sprzecznych — wiadomości dopiero można było wywnioskować, że projektowane było spotkanie Żydów z Arabami przy jednym okrągłym stole, dla omówienia spraw — znowu nie ściśle określonych. Kiedy się Arabowie nie stawili, względnie nawet przez jakiś czas nie odpowiedzieli, postanowiono pierwotnie ze strony angielskiej, zdaje się, zupełnie narazie zaniechać zapowiedzianych od miesięcy rozmów, a nawet dano do zrozumienia, że rząd zastanawia się, jak na tę odmowę arabską zareagować, a nareszcie, chyba po jakiemś wahaniu, zadecydowano — nakryć aż dwa stoły.

I tu właśnie powstaje postawione na początku pytanie: Co się staje z ludźmi, którzy siedzą przy dwu stołach? Co nas naturalnie więcej interesuje: Co się stanie ze sprawą, czy ze sprawami, które będą omawiane przy dwu stołach? Jak sobie należy wyobrazić uzgadnianie uchwał, jakie zapadną przy tych dwu, tak odległych, geograficznie i — duchowo, stołach? Przecież to będzie mówienie na wiatr, skoro się nie będzie mówiło ze sobą, tylko najwyżej — przeciw sobie?

Jakoś chciałoby się zapytać: Gdzie się podziała sztuka rządzenia angielska? Już nieraz cytowano mocno zarozumiałe, ale mocne słowo Russella, który twierdził: Gdy Bóg miał na ziemi jakieś bardzo skomplikowane zagadnienie do rozwiązania, to je składał w ręce angielskie. Nie jest wykluczone, że naród angielski niejedno ciężkie zadanie rozwiązał w przebiegu swoich przebogatych dziejów, ale właśnie w sprawie palestyńskiej nie można się dopatrzeć tej wyższej sztuki rządzenia, którą się naród angielski chełpi. W tym wypadku widzi się raczej wikłanie, aniżeli rozwiązanie. Przedewszystkiem nie widzi się prostoty i jasności w myśleniu, a pełnej konsekwencji w wykonywaniu.

Nie przeczymy, że problem palestyński łatwym nie jest sam dla siebie. A staje się jeszcze trudniejszym, gdy się dąży niemal wyłącznie do jakiejś tylko zewnętrznej i formalnej sprawiedliwości, a nie wnika się dosyć głęboko i dosyć uczciwie w samą głąb zagadnienia i zadania. Na lawirowanie bez siły i bez woli mocnej decyzji jest palestyńskie zagadnienie istotnie rzeczą zbyt świętą, zbyt poważną, zbyt historyczną z retrospektywą i perspektywą na długie tysiąclecia. Do Palestyny trzeba się zbliżyć z całą skoncentrowaną powagą, przedewszystkiem ze sztuką rządzenia, a nie ze sztuczkami.

Niezmiernie przykro, że tego wszystkiego, tej powagi, tego rozmachu, tej woli i tej dużej umiejętności nie widać. A stokroć przykrzej się robi, gdy się budzi podejrzenie, że nasze naczelne kierownictwo uczestniczy w tych małostkowych metodzikach. Jeśli MacDonald jeszcze może się usprawiedliwić brakiem czasu i brakiem cierpliwości do „małego" dla niego zagadnienia, jakiem w całości politycznych trosk imperjum angielskiego stanowi ten mały skrawek ziemi w Małej Azji, to nasze kierownictwo takiego usprawiedliwienia nie ma. Dla nas ten mały skrawek ziemi jest wszystkiem: sławą przeszłości, snem nocy golusowej, nadzieją o świcie i wielką wiarą i świetlaną szczęśliwością na przyszłość. My możemy te rzeczy traktować tylko z całą powagą, z całą koncentracją myśli i woli a nie jako lekką próbę dwustołowych rozmów.

Przykro, przykrzej — ale najprzykrzej jest, że się naród żydowski nie zdobywa na jeden tak potężny wysiłek, któryby w najkrótszym czasie nam stworzył niezniszczalne fundamenty. Trudno w liczbach wyrazić, czy i w jakiej mierze stać nas na to. Ale to napewno wolno powiedzieć: Nie zrobiliśmy i nie robimy tego co powinniśmy i czego wielkość idei i możliwość dziejowego tworzenia od nas wymaga. Naturalnie — można powiedzieć z „Bundem", że cały naród żydowski jest zbytecznym i jakimś niepotrzebnym przeżytkiem. Przyjdzie z czasem jakiś „łagodniejszy" Lenin i „miękką" ręką stworzy wielką mieszaninę ludów, w której i Żydzi znajdą pomieszczenie. Można także powiedzieć z „Agudą", że wszelkie wysiłki są zbyteczne, bo jakoś przyjdzie chwila, kiedy nas ten, czy inny cudotwórca zaprowadzi swoim jedwabnym pasem do Palestyny. Narazie cierpieć i siedzieć spokojnie. Tak — można różnie mówić, ażeby się wykręcić z górnych i chmurnych zadań dziejowych, do których dusza golusowa, w ten czy inny sposób wypaczona dorosła. Ale jest faktem, że przeważająca większość narodu żydowskiego pragnie całą duszą odbudowanej żydowskiej Palestyny. Gdzież pozostaje jej wysiłek, jej czyn, jej ofiara?

Przyszłe generacje zapomną Anglików ich zygzaki niefortunne. Ale nie zapomną nigdy naszej niedomogi, naszej słabości, naszej senności. Wielka chwila nam zaświtała — ona nas zmusza do wielkości.

Nie bądźmyż karłami!

Konsul polski w Lipsku wpisany do Złotej Księgi Keren Kajemet

Lipsk 24. 4. PAT-Radjo. Pracującemu gorliwie około zbliżenia polsko-żydowskiego, konsulowi Rzplitej w Lipsku p. Rembiszewskiemu urządzono wczoraj na zgromadzeniu Żydów—obywateli polskich burzliwą manifestację. Równocześnie w uznaniu wielkich zasług konsula Rembiszewskiego uchwalono wpisać nazwisko jego do złotej księgi Keren Kajemet.

Nowy brutalny napad na Polaka-gdańszczanina

Gdańsk 24. 4. Przed kilku dniami napadło 3 hitlerowców w Sopotach na inż.-Polaka p. Z. S. Z. którego napastnicy znieważyli i obili laskami wołając: wynosić się z Gdańska! nie potrzebujemy ani was ani Żydów! Pod wpływem brutalnego napadu inż. Z. S. Z. rozchorował się i dziś dopiero zawiadomił władze polskie.

Moskwa 24. 4. (R) Rzeka Moskwa wezbrała i zalała niżej położone przedmieścia Moskwy. Liczne zabudowania musiano ewakuować. Dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach. Straty materjalne są znaczne.

W czerwcu wybory do parlamentu hiszpańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 24. 4. (R) Rada ministrów uchwaliła wczoraj przeprowadzić wybory parlamentarne w czerwcu. Ostateczna data nie została jeszcze postanowiona. Wiek, uprawniający do czynnego i biernego udziału w głosowaniu został obniżony z 25 do 23 lat. Na przyszłej sesji Rady Ligi Hiszpanję reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Lerroux. Jak wiadomo, dotychczasowym stałym delegatem hiszpańskim w Lidze Narodów był ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon.

Demonstracje antyfrancuskie w Barcelonie

Paryż 24. 4. (B) Premjer hiszpański Zamora przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył im, że w całym kraju panuje zupełny spokój. Na postawione mu pytanie, jakie zarzuty podnosi rząd przeciw dawnemu królowi, odparł Zamora, że w tej sprawie nie może wypowiedzieć swego poglądu. „Naród wydał swój wyrok — powiedział Zamora — a w razie potrzeby ostateczną decyzję wypowie Zgromadzenie narodowe jako ostatnia instancja".

Przed konsulatem francuskim w Barcelonie doszło wczoraj do demonstracyj antyfrancuskiej na znak protestu przeciw zbyt ostrej krytyce prawicowych dzienników francuskich, z jaką spotkała się kwestja katalońska. Grupa Katalończyków zebrała się przed konsulatem i domagała się aby konsulat francuski wywiesił flagę katalońską, czego oczywiście nie spełniono. Demonstrantów rozpędzono. Rząd kataloński złożył konsulowi wyrazy ubolewania z powodu zajścia.

* * *

Madryt 24. 4. PAT. Zarządzone zostały dochodzenia przeciw gen. Martinez Anido.

Monarchiści nie spoczywają

Valencja. 24. 4. PAT. Do wiadomości władz doszło, że w jednej z tutejszych fabryk, trzech nieznanych młodych ludzi zamówiło kilka tysięcy kokardek z insygnjami królewskiemi, oświadczając, że za to zamówienie zapłaci jeden z pułków artylerji oraz markiz De Sotelo, b. burmistrz Valencji i przywódca unji patrjotycznej. Jak przypuszczają, monarchiści planowali kilka zamachów, m. in. na osobę gubernatora Kordoby i na syna znakomitego literata Blasco Ibaneza.

Czy Alfons był szpiegiem państw centralnych?

Paryż 24. 4. (B) W odpowiedzi na poruszoną przez dziennik francuski kwestję, czy król Alfons przesyłał cesarzowi Wilhelmowi poufne wiadomości, otrzymane od francuskiego attache wojskowego pisze w „Echo de Paris" generał Denvignes, który od września 1916 r. do lutego 1918 był attache francuskim w Madrycie co następuje: „Ówczesny premjer Clemenceau — pisze generał Denvignes — nigdy nie dawał mi zlecenia, abym królowi Alfonsowi podsuwał zmyślone wiadomości, by w ten sposób stwierdzić, czy nie będą przesłane potajemnie do Berlina. Raz tylko, w kwietniu 1917 r. zwróciłem królowi uwagę, że odpadnięcie Rosji powetuje sobie koalicja pomocą amerykańską. Pomyślałem sobie: król Alfons doniesie to swemu krewniakowi, cesarzowi austrjackiemu, co może Austrję skłonić do szukania pokoju. Jeżeli król Alfons przesłał tę wiadomość do Wiednia, uczynił Francji przysługę. Lansowałem wprawdzie sam fałszywe wiadomości z Madrytu do Berlina, lecz nie brał w tem król żadnego udziału".

Zbrodniczy zamach przyczyną katastrofy pod Rogowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 4. (Sin) Dochodzenie prowadzone w sprawie wczorajszej katastrofy pod Rogowem wykazało niesłuszność pierwotnego twierdzenia, jakoby przyczyną katastrofy było przegnicie podkładów, natomiast powodem katastrofy było — jak już wczoraj podaliśmy rozkręcenie szyn. Komisja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia, kto dopuścił się tego zbrodniczego czynu. Maszynista wskutek wstrząsu nerwowego stracił mowę, hamulcowy przepadł bez wieści. Przypuszczają, że znajduje się on pod gruzami rozbitych wagonów.

Sprawozdanie markiza Graviny o stosunkach gdańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 4. Sin. Konferencja wysokiego komisarza Ligi Narodów markiza Graviny z senatem gdańskim nie doprowadziła do żadnych wyników. P. Gravina przerwał rozmowy z prezydentem senatu i opracował szczegółowe sprawozdanie dla generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. W sprawozdaniu tem markiz Gravina porusza m. in. napady uliczne na Polaków w Gdańsku, proces mordercy urzędnika polskiego Dzięgierskiego, sprawę napadu i skazania marynarza polskiego Jeżyka, wreszcie sprawę bezpieczeństwa w Gdańsku.

Odparte oszczerstwo

Berlin. 24. 4. PAT. Wczorajsza „Kreuzzeitung" zamieściła niesłychaną napaść na attache wojskowego poselstwa polskiego w Berlinie, płk. Morawskiego. W odpowiedzi na inwektywy niemieckiego dziennika nacjonalistycznego, biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: „Kreuzzeitung" wydrukowała dziś pt. „Szpiegostwo polskie w Prusach Wschodnich" list, twierdzący, że attache wojskowy poselstwa polskiego w Berlinie płk. Morawski, miał niedawno bawić w Królewcu. Odwiedziny te miały pozostawać w związku z budową nowych fortyfikacyj i kolei strategicznych wzdłuż południowej granicy Prus Wschodnich. Biuro Wolffa stwierdza, że ten ubolewania godny atak na członka poselstwa zagranicznego pozbawiony jest wszelkich podstaw, ponieważ — jak informuje poselstwo polskie — płk. Morawski od 6 tygodni nie opuścił Berlina i od czasu, jak został akredytowany przy rządzie Rzeszy w Prusach Wschodnich wogóle nigdy nie był".

Krwawa demonstracja antyrządowa w Oporto

Telegram własny „Nowego Dziennika"

Paryż 24. 4. (B) W Oporto (Portugalja) doszło wczoraj do demonstracji antyrządowej. Podczas starcia policji z demonstrantami jeden z demonstrantów został zabity a kilku innych odniosło rany.

Groźna sytuacja na Maderze

Londyn 24. 4. (L) Rząd angielski wysłał na Maderę drugi krążownik angielski „Curlew" celem ochrony interesów angielskich razem z krążownikiem „London". Koła polityczne z zarządzenia tego wyciągają wniosek, że sytuacja na Maderze musi być groźna.

Proces gen. Jaźwińskiego odroczony z powodu groźnego stanu zdrowia generała

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 4. (Sin) Dziś o godz. 11 wznowione zostało posiedzenie sądu dla rozpatrzenia sprawy gen. Jaźwińskiego. Na początku rozprawy przewodniczący gen. Mecnarowski odczytał oświadczenie komendanta Szpitala Ujazdowskiego, stwierdzając, że stan zdrowia gen. Jaźwińskiego jest tak ciężki, iż o udziale jego w rozprawie nie może być mowy. Wobec tego sąd odroczył rozprawę na czas nieograniczony, a obrońca adwokat Gruber postawił wniosek o przekazanie sprawy do dalszego śledztwa. Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten będzie mógł być dopiero rozpatrywany po wznowieniu rozprawy w obecności gen. Jaźwińskiego.

Stan zdrowia gen. Jaźwińskiego jest bardzo ciężki tak, iż lekarze liczą się z katastrofą. Choćby pacjent nawet przetrwał obecny kryzys to i tak nie wróci on nigdy do normalnego zdrowia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

TRUPA WILEŃSKA W „BAGATELI"

We wtorek, dnia 28 bm. rozpoczyna gościnne występy światowej sławy artystyczny Teatr żydowski „Trupa Wileńska" pod dyrekcją p. Mazo, który w swojem jubileuszowem tournee zjeżdża na tydzień do Krakowa. W skład trupy wchodzą M. Orleska, Lidja Potocka, Weislitzowie, Buzgan, Szigorin i inni. Jako pierwsze premjery wystawia „Trupa Wileńska" we wtorek dnia 28 bm. „Czarne Ghetto" O'Neilla, we środę 29 bm. „Młyn" Bergelsona, we czwartek 30 bm. „Święty Płomień" Maughama. Dekoracje Pronaszki. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od godz. 10—2 przedpoł. i od godz. 4—7 wiecz.

—oSo—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę ostatnie 3 pożegnalne występy niezrównanego zespołu Dawida Hermana z p. Józefem Kamenem na czele. Wystawionym zostanie poraz 18-ty „Głuchy" D. Bergelsona, któráto sztuka cieszy się wielkiem uznaniem krakowskiej publiczności. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej przy kasie teartu.

— PREMJERA „SARAJEWO 1914". Teatr im. J. Słowackiego występuje dzisiaj z nowością oryginalną, która wzbudziła zainteresowanie w wysokim stopniu. Sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914" przychodzi do nas poprzedzona odgłosami nadzwyczajnego sukcesu we Wiedniu, gdzie odbyła się prapremjera 14 lutego br. w teatrze Comödie, dając tej scenie długi szereg tygodni nadzwyczajnie kasowych spektakli, przypieczętowanych też nader pochlebnemi głosami krytyki wiedeńskiej. W premjerze krakowskiej, na którą przybywa autor, przygotowanej od długiego czasu nader starannie, bierze udział cały niemal męski zespół; główną rolę kobiecą odtwarza p. Zaklicka, która niemal w ostatniej chwili zastąpiła chorą p. Jaroszewską. „Sarajewo" powtórzone będzie w niedzielę i następnie od wtorku codziennie. W niedzielę popołudniu i poniedziałek wieczorem ciesząca się ogromnem powodzeniem „Sztuba" Leczyckiego.

— EUGENJUSZ BODO, polski Chevalier, niedościgniony piosenkarz, gwiazda polskiego ekranu, wystąpi u nas dwukrotnie, a to dziś w sobotę i w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze, przy współudziale znakomitych artystów warszawskich a to uroczej Z. Duranowskiej, monologisty St. Belskiego oraz świetnej pary baletowej I. Topolnickiej i K. Ostrowskiego. Wspaniały program łączący niefrasobliwy humor, taniec i piosenkę w całość wysokiego artyzmu, zgromadzi niezawodnie na tych wieczorach licznych melomanów naszego miasta.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Głuchy".
Niedziela: 3'30 pop. „Dybuk" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Głuchy".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Sarajewo 1914" (premjera — nowość).
Niedziela: pop. „Sztuba" (ceny zniżone); wiecz. „Sarajewo 1914".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki" (Liljan Harvey, Henry Garat).
SZTUKA: „C. K. Feldmarszałek (Vlast Burian).
UCIECHA: „Rozkoszna dziewczyna" (Anni Ondra).
WANDA: „Na Zachodzie bez zmian" (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slin Summervill)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Męczennica namiętności" (Marlena Dietrich).
CORSO: „Piekło zazdrości" (Hans Adalbert Schlettow, Harriot Madel i Małgorzata Kupfer).
ŚWIATOWID: „Król Paryża".
WARSZAWA: „Symfonja zmysłów" (Greta Garbo, John Gilbert) oraz „Zakochany nieboszczyk".
MUZEUM: „Tim postrach prerji" — w roli gł. Wiliam Boyd. Ponadto 2 komedje

W. KALEJDOSKOPIE PRASY

Konflikt konstytucyjny

PARLAMENT, CZY KOMISJA AD HOC ZWOŁYWANA?

Prof. Wacław Komarnicki w artykule pt. „Niewłaściwa interpretacja" na łamach „Kurjera Warszawskiego" wywodzi m. in.:

Nowością w naszej praktyce konstytucyjnej stało się, że orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sejm i senat na sesję nadzwyczajną nie ogranicza się, jak dotychczas, do aktu zwołania i wyznaczenia terminu, ale zawiera słowa: „Dla załatwienia rządowego projektu o oddaniu „Francusko-polskiemu Tow. kol." Spółce akcyjnej w Paryżu, kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice—Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej".

W poprawnej interpretacji prawniczej słowa te mogą mieć jedynie znaczenie podania **motywu**, jaki skłonił głowę państwa do zwołania sesji. Konstytucja nasza nie daje żadnej podstawy do uważania tych słów za określenie porządku dziennego sesji parlamentu, nie daje ona bowiem Prezydentowi takiego uprawnienia. Prezydent Rzeczypospolitej posiada prawo zwołania, otwarcia, odroczenia i zamknięcia sesji, określenie porządku obrad stanowi autonomiczne prawo parlamentu, wykorzystywane przezeń stosownie do jego regulaminu. Zwołanie sesji nie oznacza nic innego, niż **uruchomienie** machiny parlamentarnej, a więc całokształtu instytucji ustawodawczej ze wszystkiemi jej kompetencjami i atrybucjami. Nie może więc być ograniczone zgodnie z konstytucją, prawo składania wniosków interpelacyj itp.

Zresztą, prawo to dla rządu nie jest groźne, gdyż sesja nadzwyczajna nie posiada tych gwarancyj trwania, co sesja zwyczajna i może być każdej chwili zamknięta.

Zwoływanie parlamentu z wyznaczeniem mu porządku dziennego odbierałoby mu znaczenie samodzielnego czynnika państwowego, przemieniałoby go w komisję **ad hoc zwoływaną.**

Wprawdzie projekt rewizji konstytucji, zgłoszony przez B. B., zawiera takie ograniczenie praw parlamentu, ale wiadomo, że projekt ten zachowuje tylko pozory parlamentaryzmu, a co ważniejsza, projekt ten nie stanowi prawa obowiązującego...

„MAŁA SESJA I WIELKIE POTRZEBY"

W artykule pod powyższym tytułem pisze **„Nasz Przegląd":**

Opinja publiczna, jeżeli pragnie obrad sejmowych zwyczajnych czy nadzwyczajnych, to nie po to, aby wysłuchać poraz setny krytyki, zwłaszcza kontrastowej, lecz po to, aby ujrzeć konkretne i wykonalne pomysły w kierunku poprawy, choćby dla nich należało zmienić rząd jednych na rząd drugich. Takiej nadziei na razie niema, więc jeżeli opinja czeka na sesję nadzwyczajną, to tylko na taką, którą zwoła Rząd, **celem zaproponowania na niej realnych reform.**

Opozycja nie jest tak naiwna, by tego nie rozumiała. To też albo wcale nie wystąpi z wnioskami o zwołanie nadzwyczajnej dłuższej sesji dla rozpatrzenia na niej konkretnych postulatów, albo też uczyni to z tajnem westchnieniem, aby, Rząd taką sesję udaremnił.

WYJĄTKOWE POŁOŻENIE I HEROICZNE ŚRODKI

Omawiając przebieg pierwszego dnia sesji nadzwyczajnej, powiada „Czas", m. in.:

Położenie gospodarcze jest wyjątkowe, ma charakter prawie że katastroficzny i wymaga bardzo heroicznych środków. Do takich należy obniżenie płac urzędniczych i na to żadne strajki, ani żadne mowy podburzające w parlamencie nie pomogą. Mogą tylko zaszkodzić.

Rząd ma niewątpliwie rację, jeśli nie chce do takiego podburzania dopuścić i dobro państwowe jest w całości po jego stronie. W sprawie, w tej chwili najważniejszej, t. j. w kwestji projektu kolejowego ma natomiast sejm sposobność się wypowiedzieć.

ZE SPORTU

LAG BEOMER — ŚWIĘTO SPORTU ŻYDOWSKIEGO

Egzekutywa krakowskiego Okręgu Wszechświatowego Związku „Makkabi" w Polsce zawiadamia wszystkie kluby i towarzystwa sportowe, że Lag Beomer (5 maja) proklamowany został przez W. Z. „Makkabi" jako Święto sportu żydowskiego. Wzywa się przeto wszystkie kluby i towarzystwa gimnastyczno-sportowe do odpowiedniego uczczenia tego Święta i wyzyskania go dla celów propagandy sportu żydowskiego.

—oSo—

— KIEROWNICTWO SEKCJI KOLARSKIEJ Ż. K. S. MAKKABI wzywa swych członków, by się zjawili w czapkach i swetrach klubowych w niedzielę, 26 bm., o godz. 8.30 na boisku wasnem, celem wzięcia udziału w otwarciu sezonu urządzonego przez Okręgowy Związek Kolarski. Przybycie członków konieczne. Na miejsce defilady prowadzi kapitan sekcji Leon Kluger.

— Z R. T. S. „JUTRZENKA". Dziś, w sobotę, odbędą się na boisku R. T. S. „Jutrzenka" zawody o mistrzostwo koszyków[illegible] [illegible]dzy „Sokołem" (Borek) a Jutrzenką, o godz. [illegible] [illegible]łudniu. W niedzielę, o godz. 4.30 na boisku R. T. S. „Jutrzenka" zawody o mistrzostwo szczypiórnika między ŻKS „Makkabi" a „Jutrzenką". Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie.

— Ż. R. K. S. „SIŁA" — Ż. K. S. „HAGIBOR"

W niedzielę, 26 bm. o godz. 4.30 popoł. na boisku K.K.S. „Olsza" odbędą się zawody w piłkę nożną o nagrodę K.Z.O.P.N'u „Siła"—„Hagibor".

W ubiegłą sobotę drużyna „Hagiboru" rozegrała zawody w piłkę nożną z silną B-klasową drużyną „Grzegórzeckiego" K. S., które się zakończyły zwycięstwem Grzegórzeckiego K. S. w stosunku 4:2 (1:1).

— BIEG NA PRZEŁAJ. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w Krakowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Startują zawodnicy Warszawianki, AZS Warszawa, Polonii Warszawa, Stadjonu Królewska Huta i cały szereg zawodników krakowskich. **Start (o godz. 11 rano) i meta na boisku Wisły.**

Udział Polski w pracach komisji studjów nad Unją Europejską

W dniu 15 maja rb. zbierze się w Genewie komisja studjów nad Unją Europejską, której prace potrwają dwa dni, poczem dnia 18 maja zbierze się 63-cia sesja Rady Ligi Narodów.

Komisja studjów nad Unją Europejską na obecnej sesji genewskiej zajmie się rozważeniem spraw organizacyjnych, oraz spraw ekonomicznych, jednakże wobec krótkiego czasu wyznaczonego na obrady (2 dni) nie można oczekiwać żadnych konkretnych wyników tej sesji. W obradach komisji studjów, w myśl uchwał poprzedniej paryskiej sesji komitetu organizacyjnego komisji studjów nad Unją Europejską, mają wziąć udział również Sowiety, Turcja i Islandja.

W obradach obecnej genewskiej sesji komisji studjów nad Unją Europejską weźmie udział osobiście minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, który uczestniczył już poprzednio w pracach komitetu organizacyjnego komisji studjów w Paryżu i który następnie uczestniczyć będzie w obradach 63-ciej sesji Rady Ligi Narodów.

Żydzi, a zagadnienie kultury duchowej w Polsce

Prof. Leon Chwistek znany jest szerszej publiczności jako autor niezwykle ciekawej rozprawy p. t. „Wielość rzeczywistości", która to rozprawa w dorobku umysłowym nowych kierunków w sztuce Polski powojennej stanowi jedną z niel:cznych dodatnich pozycyj. Poza Stanisławem I. Witkiewiczem jest prof. Chwistek jedynym chyba pisarzem, który filozofję swoją buduje nie wyłącznie tylko na zrębach prywatnego swego doświadczenia życiowego, lecz wciąga w orbitę swoich zainteresowań rezultaty myśli europejskiej. Obecnie pracuje, zdaje się, prof. Chwistek nad pracą, poświęconą zagadnieniom kultury duchowej w Polsce. W świetnie przez prof. Dra Stanisława Wędkiewicza redagowanym „Przeglądzie Współczesnym" ukazał się cykl artykułów pod tym właśnie tytułem. Wrócimy jeszcze do tej pracy prof. Chwistka, gdy się ukaże w wydaniu książkowem, teraz już ją jednak sygnalizujemy, albowiem niezwykle śmiała, odważna i pełna gorącego umiłowania prawdy analiza problemów kultury polskiej wywołać powinna namiętne polemiki i gorące dyskusje.

Że prof. Chwistek ma odwagę występowania przeciwko uświęconym kłamstwom, które zatruwają wszelkie możliwości twórcze w Polsce, świadczy fragment tej pracy, poświęcony **roli Żydów w rozwoju filozofji w Polsce.** Zdaniem prof. Chwistka, „Żydzi posiadają niezwykłą zdolność analizy krytycznej i niepokojącą **łatwość** stosowania jej do wszystkich dziedzin kultury duchowej. Z tego powodu uchodzą często za element rozkładowy, a nawet w wysokim stopniu szkodliwy dla kultury europejskiej". Gdy się czyta te słowa, mimowoli nasuwają się reminiscencje z martyrologji nietylko Wilhelma Feldmana, ale bardzo wielu innych Żydów, biorących czynny udział w budowie kultury polskiej. A przecież Feldman, prof. Askenazy, Marceli Handelsman i tylu innych byli i są gorącymi patrjotami polskimi, a niektórzy z nich (jak Feldman) zerwali węzły, łączące ich ze społeczeństwem żydowskiem. Mimo to muszą wciąż słyszeć rozmaite ujadania pod adresem ich pochodzenia. Cóż dopiero mówić o Żydach, którzy chcą pozostać Żydami narodowymi, a mimo to chcieliby pracować na jakimś odcinku kultury polskiej? Dla takiego naprzykład Einsteina, gdyby się urodził Polakiem, napewno nie znalazłaby się w Polsce żadna katedra uniwersytecka, ani też nie danoby mu prymitywnego warsztatu pracy. Prof. Chwistek zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, zagrażającego kulturze polskiej i zdobywa się na odwagę, by polemizować z takiem nagminnem u nas potępianiem w czambuł twórczości żydowskiej. „Mojem zdaniem, jedynym czynnikiem szkodliwym dla kultury jest bierność i bezmyślność. Wszystko, co jest wysiłkiem twórczym, choćby było niezupełnie przemyślane i wykończone, jest elementem dodatnim, bo pobudza do myślenia, zmusza do reakcji, a tem samem powoduje konieczność jaśniejszego sformułowania i głębszego przestudjowania tego, co uważamy za prawdę". — pisze prof. Chwistek.

Taką reakcję ma prof. Chwistek na myśli, gdy mówi o walce na wyżynach ducha, prowadzonej między Żydami a Polakami. Taka walka o zasadnicze ujęcie prawdy może być tylko wtenczas produktywna, jeśli się do niej nie mieszają „brutalne czynniki, nic wspólnego z kulturą nie mające.. — w obecnych warunkach zamienia się ona zbyt łatwo w ordynarną polemikę, która zarówno na jedną, jak na drugą stronę działa w wysokim stopniu hamująco".

Ponieważ niestety do tej walki mieszają się „brutalne czynniki", przeto „rdzenni Polacy chcą stać na straży tradycji narodowej, unikają głębszych dociekań, oddając się w gruncie rzeczy niepróżnującemu próżnowaniu, z drugiej strony filozofowie Żydzi przeżywają bezprzykładną tragedję, która zużywa niepotrzebnie ich siły i zmusza ich do milczenia.. Rezultat jest ten, że ludzie ci stają się często przeciwieństwem samych siebie, z demonicznych i natchnionych proroków zamieniają się w łagodne, do dna zakłamane baranki, które prócz usilnej, bezprzykładnej pracy, nic społeczeństwu dać nie potrafią". Nie trzeba się temu dziwić, bo „pod brutalnem tchnieniem chamstwa filozofja łamie się i skręca i rychło zamienia się w karykaturę. Do rozwoju filozofii potrzebna jest walka i to walka namiętna i bezwzględna, ale walka teoretyczna, niezależna od niebezpieczeństw życia codziennego. Jeśli jednak ktoś po szeregu lat pracy nad jakiemś dziełem usłyszy, że zatruwa ducha polskiego, że jest pospolitym szkodnikiem i jeśli ta opinja odbija się na jego stosunkach osobistych, to nie można się dziwić, że jego psychika załamie się lub zniekształci i że zamiast filozoficznej pogody ducha zrodzi się rozgoryczenie i nienawiść. „Prof. Chwistek jest jednakowoż objektywny, stwierdzając dalej, że „musi nam imponować, jeśli pomimo wszelkich przeszkód i wszelkich ataków Żyd—Polak nie przerywa pracy dla naszej kultury i umie nam naszą brutalność wybaczyć, a takich wypadków znam wiele"! Często atoli zdarza się, że taki żydowski filozof ucieka z Polski i znajduje przytułek zagranicą. Dla ilustracji przytacza prof. Chwistek profesora Sorbony paryskiej, **Emila Meyersona,** Żyda polskiego z pochodzneia (urodzonego w Lublinie), który obecnie we filozofji francuskiej zajmuje bardzo wybitne stanowisko. „Gdyby Meyerson był pomiędzy nami, filozofja nasza wzbudziłaby zainteresowanie Europy i tem samem przestalibyśmy figurować w podręcznikach zagranicznych na szarym końcu między pośledniejszemi nacjami. Gdybyśmy prowadzili inną politykę na wyżynach kultury, mielibyśmy nietylko wybitnych filozofów Żydów, ale sami wznieślibyśmy się na nieznane dotąd wyżyny".

Prof. Chwistek wie, że znajdą się ludzie, którzy w polemice z nim zechcą się odwołać do „czystości ducha polskiego". Zdaniem jego argument ten nie wytrzymuje krytyki, albowiem „czystość ducha na wyżynach kultury jest identyczna z atmosferą prowincji. Chodzi tylko o to, żebyśmy „zechcieli oddzielić sprawę walki o byt i politykę dnia codziennego od polityki wyżyn, żebyśmy zrozumieli, że tam, gdzie mówi się o filozofie takim, jak Meyerson, o takiej indywidualności twórczej, jak Antoni Słonimski lub poecie tej miary, co Juljan Tuwim, sprawy walki narodowej czy klasowej milknąć powinny, a wszelkie próby wprowadzenia elementów tego rodzaju powinne być uważane za pospolite chamstwo".

Tyle prof. Leon Chwistek. Jesteśmy przekonani, że te wywody, nacechowane jak najgłębszą troską o przyszłość kultury polskiej, nie trafią do przekonania obrońców „czystości ducha polskiego". My Żydzi narodowi żadnych pod tym względem nie mamy już złudzeń i możemy tylko prof. Chwistkowi wyrazić współczucie za jego donkiszoterję w podejmowaniu walki z wiatrakami zabobonu i głupoty"... Pozwólmy sobie jeszcze zwrócić uwagę na ostrożność sformułowań p. prof. Chwistka, który wspomina wciąż o Żydach—Polakach. Nie pomoże mu to ostrożne odseparowanie się od Żydów—Żydów, którzy naprzykład jako matematycy, filozofokie, logicy lub uczeni z innych dziedzin życia kulturalnego wnieśliby naprawdę do kultury Polski ożywczy ozon „walki na wyżynach ducha". **M. K.**

TO I OWO

MAJĄTEK MELBY

Zmarła przed kilku miesiącami słynna śpiewaczka australijska, Nelle Melba, pozostawiła majątek oszacowany na 200,000 funt, szterl, (około dziewięciu miljonów złotych).

Przed wielką jednak wojną majątek śpiewaczki był o wiele większy. Umieściwszy jednak znaczną część jego w europejskich papierach wartościowych Melba straciła ogromne sumy wskutek powojennego spadku papierów europejskich.

Z majątku pozostawionego, który Melba zapisała swym krewnym, 8,000 funt. szterl. otrzyma konserwatorjum muzyczne przy Albertstreet w Melbourne, „w nadziei — jak zaznaczyał śpiewaczka w swym testamencie — że z tego konserwatorjum wyjdzie druga Melba".

Poza tem testament zawiera kilkanaście legatów pomniejszych.

KOSZTOWNE UBEZPIECZENIE.

Zarząd portu nowojorskiego ubezpieczył tunel dla samochodów pod rzeką Hudson, oraz nowy olbrzymi most nad rzeką Hudson przeciw wszelkim możliwym uszkodzeniom oraz „dopustom bożym".

Ubezpieczenie opiewa na 55 miljonów dolarów, a premja roczna wynosi 91,300 dol.

JÓZEF ROTH 57

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

Minął okres świąt, przyszła jesień, deszcz zaczął zawodzić. Mendel kupował śledzie, zamiatał podłogę, przynosił bieliznę, naprawiał drabinę, odnajdywał korkociąg, wkładał rodzynki, chodził tam i z powrotem środkiem ulicy. Za jałmużnę ledwo dziękował, na powitanie nie odpowiadał, pytania zbywał słowami: tak, lub — nie. Po południu, kiedy zbierali się ludzie, żeby pomówić o polityce i odczytywać gazety, kładł się na sofie i spał. Gadanie innych nie budziło go, wojna go nic a nic nie obchodziła. Najnowsze płyty kołysały go do snu. Budził się dopiero wtedy, gdy już było cicho, i gdy już wszyscy odeszli. Potem przez chwilkę jeszcze rozmawiał ze starym Skowronnkiem.

— Twoja synowa wychodzi za mąż — rzekł raz Skowronnek.

— Ma rację — odparł Mendel.

— Ale wychodzi za Mac'a!

— Sam jej to radziłem!

— Interes dobrze idzie!

— To nie jest mój interes.

— Mac zawiadomił nas, że chce ci dać pieniądze!

— Nie chcę żadnych pieniędzy!

— Dobranoc, Mendel!

— Dobranoc, Skowronnek!

Straszliwe nowiny buchały z gazet, które Mendel każdego rana zwykł był kupować. Buchały, a Mendel wbrew woli słyszał ich daleki odgłos. Nic nie chciał o nich wiedzieć. Nad Rosją nie panował już żaden car, dobrze, niech nie panuje car. O Jonaszu i Menuchimie gazety w żadnym wypadku nie donosiły. U Skowronnka zakładano się, że wojna skończy się w ciągu miesiąca. Dobrze, niech się wojna skończy. Szemarja nie powróci. Zarząd zakładu dla obłąkanych pisał, że stan Mirjam nie poprawił się. Fega przysłała list, Skowronnek odczytał go Mendlowi.

— Dobrze! — powiedział Mendel. — Mirjam już nigdy nie będzie zdrowa!

Jego czarny chałat połyskiwał zielono na ramionach, a wzdłuż całych pleców, niby drobniutki rysunek kręgosłupa widoczny był szew. Postać Mendla stawała się coraz mniejsza i mniejsza. Poły jego surduta stawały się coraz dłuższe i dłuższe, a gdy Mendel chodził, dotykały już nie cholew, lecz niemal kostek. Broda, co dawniej zakrywała mu tylko pierś, sięgała dziś ostatnich guzików chałatu. Daszek czapki z czarnego, teraz już zielonkawego rypsu, stał isę miękki, wyciągnięty i obwiśle spadał Mendlowi na oczy, nie różniąc się już wiele od łachmana. W kieszeniach nosił Mendel Singer wiele rzeczy: paczki, po które go posyłano, gazety, różne narzędzia, któremi u Skowronnka naprawiał uszkodzone przedmioty, kłębki kolorowych sznurków, papier do pakowania i chleb. To obciążenia jeszcze bardziej zginały plecy Mendla, a ponieważ prawa kieszeń była zazwyczaj bardzo obciążona, więc i prawa łopatka starca również się opuściła. Chodził zatem krzywy i koślawy uliczkami, walący się człowiek. Zapadał się w kolanach i szurgał podeszwami. Nowiny świata, dni powszednie i święta innych ludzi toczyły się mimo niego, jak wóz mimo starego ustronnego domu.

Pewnego dnia wojna naprawdę się skończyła. Dzielnica opustoszała. Ludzie poszli obejrzeć uroczystości pokojowe i powrót pułków. Wielu prosiło Mendla, żeby im pilnował domu. Chodził od jednego mieszkania do drugiego, próbował klamek i zamków, poczem wrócił do sklepu. Zdawało mu się, że z jakiejś niezmiernej dali dochodzi go uroczyste dudnienie rozradowanego świata, trzask fajerwerków i śmiech dziesiątek tysięcy ludzi. Jakiś nieznaczny, cichy spokój nań spłynął. Jego palce grzebały w brodzie, jego usta ściągnęły się w uśmiech, tak, nawet cichy chichot w postaci krótkich wybuchów wydobywał się z jego krtani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kto chce nawiązać stosunki handlowe z Niemcami

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

Lista B 3.

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC

125. Firma w Hamburgu obejmie jener. zastępstwo firm polskich dostarczających groch.

126. Maklerz w Hamburgu obejmie przedstawicielstwo firm polskich, dostarczających jęczmień browarniany i groch.

127. Niemiecka firma ajenturowa nawiąże stosunki z odnośnemi firmami w celu kupna pászy.

128. Firma niemiecka kupująca bieżąco pierze uprasza o podanie ofert.

129. Firma w Hannowerze zakupi kartofle w większych partjach i uprasza o składanie ofert sprawnych eksporterów z Poznańskiego i Pomorza.

130. Firma niemiecka obejmie przedstawicielstwo firm polskich dostarczających: jałowce, mącznicę (Mutterkorn), Flor. Chamomillae, Flor, Sambucci, Fol. i Rad. Belladonnae i podobne artykuły.

II. EKSPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

131. Firma saksonska poszukuje w celu zbytu materjałów budowlanych dobrze zaprowadzonego przedstawiciela

132. Firma niemiecka nawiąże stosunki z odbiorcami i przedstawicielami branży włókienniczej, interesującemi się zbytem getrów męskich.

133. Firma w prow. Saksonja poszukuje w celu zbytu lakierów emaljowanych firmy branży farb i lakierów, która objęłaby przedstawicielstwo na województwa Poznań, Pomorze oraz Warszawa. Reflektuje się tylko na firmy utrzymujące dobre stosunki do klijenteli.

134. Wielka drukarnia na Śląsku poszukuje w celu zbytu swych wyrobów jako to: nalepek dla wszystkich branż, kartonów, prospektów, cenników, katalogów, druków czterobarwnych, opakowań do czekoladek, kalendarzy oraz druków propagandowych itp. związku z odnośnemi przedstawicielami oraz odbiorcami. Jako odbiorcy wchodzą przedewszystkiem w rachubę firmy branży chemiczno-farmac.-wódczanej oraz czekoladowej.

135. Firma haska poszukuje dobrze zaprowadzonego przedstawiciela branży chemicznej w celu zbytu swych wyrobów jako to: soli baru, soli glauberskiej, blanc fix, kwasu solnego, siarczanu glinowego, soli gorzkiej (siarcza nu magnezowego), techn. i med. chlorku wapniowego i t. p.

136. Niemiecka fabryka maszyn budowlanych poszukuje dobrze zaprowadzonego przed stawiciela branży budowlanej.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i za załączeniem 2 zł. w znaczkach pocztowych: **Deutsch-Polnische Handelskammer E. V., Breslau 1, Wallstr.**

—oOo—

ODEZWA!

We wtorek dnia 28 b. m. odbędzie się wiosenna zbiórka na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64). — Bez względu na ciężką gospodarczą sytuację ogólną musimy naszym 102 sierotom zapewnić staranną opiekę, musimy je żywić i odziewać, musimy je zaopatrywać w książki i przybory szkolne.

Zwracamy się tedy, jak corocznie, do Społeczeństwa żyd. krakowskiego z gorącą prośbą o pomoc i poparcie. — Odwołujemy się do tradycyjnej i przysłowiowej ofiarności Społeczeństwa na rzecz naszej instytucji. — Niechaj każdy pamięta, iż z drobnych ofiar w czasie zbiórki złożonych, utrzymujemy dzieci przez szereg tygodni.

Kraków, w kwietniu 1931 r.

Za Wydział:
DR. MED. RAFAŁ LANDAU
prezes.

971x

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za II dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 567,3 milj zł., tj o 4.3 milj. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 18,8 milj. zł. do sumy 222,3 milj. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1,4 milj. zł. do sumy 111,8 milj. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 12,2 milj. zł. i wynosi 538,6 milj. zł. Pożyczki zastawowe spadły o 4,99 milj. zł. do sumy 78,3 milj. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 30.7 milj zł. i wynoszą 130,8 milj. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 2,7 milj. zł. (254,5 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 47,4 milj. zł. (1,164,2 milj. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem podniósł się do 39,99 proc., pokrycie kruszcowo- walutowe wzrosło do 55,65 proc wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48,73 proc.

Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych

Dn. 25 i 26 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd Związku izb przemysłowo- handlowych, na który przybędą liczne delegacje ze wszystkich stron Polski. Na porządku obrad zjazdu znajduje się szereg niezwykle ważnych spraw, m. in. nowa taryfa celna, zagadnienie ustalania warunków typowych w umowach, rozporządzenie o wyprzedażach, nowelizacja rozporządzenia o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i sprawa wykonania rezolucyj powziętych na kongresie izb polskich i rumuńskich.

Jeden z referatów wygłosi b. min. Klarner.

W drugim dniu zjazdu przewidziana jest konferencja z min. Prystorem na temat rozwoju samorządu gospodarczego.

Uczestnicy zjazdu wezmą udział w otwarciu Targów Poznańskich.

Równocześnie odbędzie się w Poznaniu część gospodarcza kongresu polsko- jugosłowiańskiego.

Podwyżka podatków miejskich od budynków

Minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrem skarbu zarządzenie, zezwalające gminom miejskim na podwyższenie maksymalnej stawki podatku komunalnego od budynków, pobieranego jako dodatek do państwowego podatku od nieruchomości.

Na podstawie tego zarządzenia gminy miejskie, liczące do 25,000 mieszkańców podwyższyć mogą wymiar tego dodatku o 5 proc. państwowego podatku od nieruchomości, gminy zaś liczące ponad 25.000 mieszkańców — o 7,5 proc.

Dotychczas miejski podatek od budynków wynosił 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości, w niektórych zaś gminach, prowadzących roboty inwestycyjne — 50 proc. podatku państwowego.

Podatek obrotowy od prowizji monopolowej

Jak wiadomo, przedsiębiorstwa handlowe, zajmujące się sprzedażą wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego opłacają podatek obrotowy od osiągniętej prowizji.

Wobec tego, że wszystkie niemal przedsiębiorstwa zmuszone są wskutek panującej konkurencji sprzedawać powyższe wyroby poniżej cen oficjalnych, udzielając swym odbiorcom rabatu w postaci części swej prowizji, powstała kwestja, czy za obrót z tych przedsiębiorstw należy uważać pełną wysokość przyznanej przez Monopol prowizji, czy też prowizję faktycznie osiągniętą.

Kwestja ta posiada doniosłe praktyczne znaczenie przedewszystkiem dla firm, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, uznane przez władzę skarbową.

Wedle posiadanych przez nas wiadomości, niektóre władze skarbowe stanęły na stanowisku, że za obrót należy uważać pełną prowizję, aczkolwiek księgi płatnika uznane zostały za prawidłowe i rzetelne.

Ze względu na to, że powyższe stanowisko władzy skarbowej jest niesłuszne, **Centrala Zrzeszeń Kupców winno-wódczanych i Restauratorów** zwraca się do wszystkich, których ta sprawa dotyczy, by we własnym dobrze zrozumianym interesie zgłosili się osobiście lub listownie do Centrali (Warszawa, Senatorska 22) w celu ewentualnego podjęcia w tej sprawie odpowiednich zbiorowych starań w Ministerstwie Skarbu względnie dla wyjaśnienia tej sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

O zastaw rejestrowy na drewno

Od dłuższego już czasu sfery przemysłu drzewnego zabiegają o wydanie ustawy sejmowej, względnie dekretu Prezydenta Rzplitej, wprowadzającego rejestrowy kredyt pod zastaw drewna, analogicznie do tego, jak to ma miejsce przy zastawie zboża. Uruchomienie kredytu rejestrowego pod zastaw drewna posiada dla przemysłu drzewnego oraz dla właścicieli lasów, doniosłe znaczenie, gdyż na sfinansowanie rocznej kampanji eksploatacyjnej tartacznej potrzeba znacznych kredytów, sięgających przeszło pół miljarda zł.

Niezwykle ciężka sytuacja, w jakiej się znajduje przemysł drzewny, wymaga niewątpliwie przyjścia mu z pomocą finansową. Jednem z ogniw tej pomocy miał się stać kredyt rejestrowy pod zastaw drewna. Projekt ustawy o tym kredycie opracowany został już oddawna i omówiony wyczerpująco przez sfery zainteresowane, między innymi na konferencji drzewnej w Min. Rolnictwa w dn. 8 i 9. IX. 1930 r. Upłynęło już pół roku od tego czasu a narazie nic nie słychać o zrealizowaniu tego projektu.

Według pierwotnych propozycyj miał być wprowadzony zastaw rejestrowy na drewno nieobrobione i obrobione (w materjałach tartych, ciosanych i łupanych, dyktach i fornierach itd.) Z zastawu tego korzystać mają zarówno właściciele lasów, jak i przemysłowcy i handlujący drewnem, przyczem przewidziana jest możność zastąpienia zastawionej partji drewna przez inną, oraz możność przeróbki zastawionego drewna lub przeniesienia go na inne miejsce. Podobno przyczyną zwłoki w realizacji projektu są zastrzeżenia, wysuwane przeciw korzystaniu z tej formy kredytu przez właścicieli lasów, celem zapobieżenia ewentualnym spekulacjom, powodującym gromadzenie zapasów drewna. Pozatem poważną trudność stanowić ma wykonywanie kontroli nad udzielanym kredytem, ryzyko spekulacji, spadek cen na rynkach eksportowych itd.

Nie wchodząc w teoretyczne rozpatrzenie słuszności lub niesłuszności wysuwanych zastrzeżeń, należy podnieść konieczność jaknajszybszego uruchomienia kredytu rejestrowego pod zastaw drewna, bowiem trudności finansowe, w jakich znajduje się obecnie przemysł i handel drzewny, potęgują się coraz bardziej. (PAP)

Europejska sieć dróg aut mobilowych jako sposób zwalczania bezrobocia

Propozycje Alberta Thomasa.

Dyrektor międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas przedłożył komisji Ligi narodów dla zjednoczenia gospodarczego Europy propozycje zmierzające do zwalczenia bezrobocia w Europie. Thomas proponuje utworzenie europejskiego biura pracy i wspólnie wykonywanie większych robót publicznych.

Thomas jest zdania, że utworzenie europejskiej sieci dróg automobilowych jest możliwe i konieczne, specjalnie połączenia Paryż—Wiedeń—Ateny—i Paryż—Berlin—Warszawa—Moskwa. Dalej proponuje wybudowanie wielkiej sieci dróg wodnych np. połączenia Renu z Dunajcem, wkońcu proponuje różne roboty kolejowe — wszystkie te roboty dałyby pracę 600 tysiącom robotników na 5 lat.

Na majowej sesji komisji europejskiej Thomas postawi wniosek, aby propozycje jego przesłano do opracowania specjalnemu komitetowi.

—O—

POWAŻNE ZAMÓWIENIA ZAGRANICZNE W FIRMIE H. CEGIELSKI. Międzynar. Tow. Wag. Sypialnych „Wagons Lits" powierzyło S. A. H. Cegielski budowę 10 wagonów restauracyjnych, najnowszej konstrukcji, całkowicie wykonanych z żelaza. Fakt, iż dostawę tę powierzono po raz pierwszy polskiej firmie, świadczy, iż przemysł nasz, pomimo ciężkich warunków gospodarczych potrafi postawić produkcję swą na wysokim poziomie i może skutecznie konkurować na rynkach międzynarodowych.

Rokowania angielsko-żydowskie w Londynie

Zgodnie z zapowiedzią prez. Weizmanna rozpoczęły się w Londynie rokowania między przedstawicielami Agencji Żydowskiej a komisją międzyministerjalną rządu brytyjskiego. Termin rokowań został przesunięty tylko o kilka dni, a w ubiegłą środę rokowania angielsko-żydowskie zostały wznowione. Wbrew natomiast przewidywaniom, Arabowie nie biorą udziału w tych rokowaniach, lecz rokują odrębnie z Wysokim Komisarzem Palestyny. Tematem obecnych rokowań jest plan rozwoju gospodarczego Palestyny i w łączności z tym planem pozostająca pożyczka dwóch i pół miljona f. szt.

O ile wiadomo, przedstawiciele Agencji Żydowskiej przedłożą w czasie rokowań dokładnie opracowane wnioski. Zachodzi atoli, wedle informacji korespondenta „Hajntu“ obawa, że przedstawiciele władzy mandatowej nie zechcą opracować całokształtu planu i projektu prac odbudowawczych, które mają natychmiast rozpocząć się w Palestynie, lecz zechcą ograniczyć się wyłącznie do spraw czysto technicznych i organizacyjnych. Przedstawiciele żydowscy zażądają rozpatrywania całego planu i wyszczególnienia zagadnień, które natychmiast mają być załatwione, strona zaś angielska zechce cały problem załatwić w ten sposób, że wybierze komisję, która będzie miała prawo oceny i decyzji co do każdego wniosku w sprawie planu przyszłego rozwoju Palestyny. Egzekutywie Agencji Żydowskiej chodzi o to, by w wyniku obecnych rokowań powstał jasno — zarysowany plan pracy, natomiast rząd angielski pragnie plan pracy **częściowo** wypracowywać i oddać poszczególne zamierzenia pod ocenę odrębnego komitetu. Negatywny stosunek wobec planu rządu angielskiego ze strony żydowskiej jest zrozumiały. Komitet dla oceny planu rozwoju Palestyny miałby duży zakres pracy, a pracowałby nie licząc się wcale z opinją stron.

Z planem rozwojowym złączona jest także sprawa pożyczki. Zadaniem przedstawicieli żydowskich będzie uzyskanie jaknajwiększych sum z zamierzonej pożyczki na cele żydowskiej pracy odbudowawczej. Wątpić należy, czy przy rozważaniu tych planów będzie sposobność do omówienia także innych zagadnień w Palestynie. W szczególności nie należy się spodziewać rozpatrywania już w czasie obecnych rokowań sprawy Rady prawodawczej. Rokowania będą się odbywały obecnie w warunkach o wiele trudniejszych niż rokowania pierwsze. Żaden z ministrów i członków gabinetu nie weźmie udziału w rokowaniach. Uczestniczyć w nich będą natomiast wysocy urzędnicy ministerstwa dla spraw kolonij i ministerstwa skarbu. Trzeba zaś wiedzieć, że podczas gdy w czasie pierwszych rokowań Arabowie zajmowali stanowisko wyczekujące, to obecnie wywierają wszelkiemi środkami nacisk w kierunku przeprowadzenia swoich pretensyj.

Termin zakończenia rokowań jest chwilowo nieznany, liczą się atoli z zakończeniem rokowań jeszcze przed rozpoczęciem Kongresu sjonistycznego. Chodziłoby ewentualnie o to, by Kongres mógł zająć się dokładnie sprawą rokowań i zatwierdził lub odrzucił ich wyniki. Z drugiej zaś strony rząd brytyjski liczy się z zwyczajną sesją Komisji Mandatowej, która rozpoczyna się dnia 9 czerwca, a której pierwszy punkt porządku dziennego przewiduje właśnie sprawy palestyńskie. Komisja będzie musiała zająć stanowisko wobec Białej Księgi i listu MacDonalda, a jest rzeczą możliwą, że także wobec nowego dokumentu, który powstanie w wyniku obecnych rokowań.

„Upiór Düsseldorfu“ pozostaje nadal potworną zagadką

Po dziewięciokrotnym wyroku śmierci

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Düsseldorf, 23 kwietnia.

SKOMPROMITOWANA PSYCHJATRJA

W chwili gdy piszę do „Nowego Dziennika“ ostatni mój list z Düsseldorfu, znacie już z pewnością wyrok z telegramów i wiecie, że Kürten skazany został dziewięciokrotnie na śmierć. Jeśli jakiś morderca zasłużył na wyrok śmierci, to jest nim chyba Kürten. A jednak budzą się w nas rozmaite wątpliwości. Cały świat był zgodny w tem, że Kürtena należy unieszkodliwić. Nie chodzi tu o wyrok śmierci, który zresztą nie budzi wcale żadnych zastrzeżeń, ponieważ wszyscy są przekonani, że wyrok nie zostanie wykonany. Obecny pruski minister sprawiedliwości, który jest centrowcem i przeciwnikiem kary śmierci, ślubował sobie uroczyście, że za czasów jego urzędowania w Prusiech nie nastąpi żadna egzekucja wyroku śmierci. A więc nie chodzi tu o wyrok śmierci, przeciwko któremu jak już powiedzieliśmy żaden bunt w duszach naszych się nie zrywa, natomiast odium niezadowolenia zwraca się głównie przeciwko orzeczeniom psychjatrów. Zwykły przeciętny człowiek, który przysłuchiwał się wywodom tych rzeczoznawców, albo czytał je w prasie, pyta się pełen zdziwienia, czy psychjatrja jako taka doszczętnie się nie skompromitowała. Dopuszczono dwóch czy trzech kierowników zakładów dla umysłowo chorych i jednego tylko profesora uniwersytetu tj. prof. Hübnera, dyrektora klin. psychjatrycznej w Bonn. Wszyscy ci rzeczoznawcy zgodnie orzekli, że Kürten jest sadystą, że ulegał potężne zbrodniczych instynktów i kierował się fantazją, pod względem swego ciężaru gatunkowego identyczną z fantazją dzieci i artystów. Ale mimo to uznaje się jego pełną odpowiedzialność za popełnione zbrodnie. Można więc być sadystą i równocześnie przytem ponosić pełną odpowiedzialność za swe czyny — tej sprzeczności psychjatrja przed sądem nie wyjaśniła. Nie stała też na wyżynie swego zadania w ogniu pytań obrońcy, który przez cały czas postępowania dowodowego zachowywał się biernie, ponieważ de facto nic nie miał do powiedzenia, skoro oskarżony do wszystkiego się otwarcie i szczerze przyznawał. Dopiero, gdy rzeczoznawcy składali przed trybunałem swe orzeczenia, obrońca kilkakrotnie zabierał głos i zadawał psychjatrom pytania dla nich niebardzo wygodne. Niektóre z odpowiedzi psychjatrów wywoływały też śmiech na sali, tak były niedołężne i niedostatecznie wyjaśniające mroki duchowe mordercy. Wszyscyśmy mieli wrażenie, że przemawiają przed trybunałem przedstawiciele starej szkoły psychjatrji, i że prawdziwa psychjatrja dopiero później zabierze głos i na podstawie zebranego materjału wypowie swój sąd.

I POLICJA TEŻ...

Chciałbym jeszcze na jedną okoliczność zwrócić uwagę. Oto policja w Düsseldorfie doszczętnie się skompromitowała. Przez kilkanaście miesięcy żyło duże miasto pod grozą mordów. Panika ogarnęła całą ludność krwawe widma tańczyły niejako na ulicach miasta i zarażały obłędem mieszkańców. Policja okazała się zupełnie bezradną. Wszystkie ślady, a było ich aż 12.000, były fałszywe i gdyby nie przypadek. Kürten pozostawałby teraz jeszcze na wolności; a gdyby Kürten odmawiał zeznań, gdyby się nie był przyznał przed swą żoną, kto wie, czy możnaby mu było winę wogóle udowodnić, tak mało materjału nagromadziła policja. Trybunał usiłował za wszelką cenę oszczędzić policję i tem sobie można wytłumaczyć ciągłe rozprawy tajne. Wszak jeszcze w ostatnim dniu, kiedy seznawał prof. Hübner, ogłoszono również rozprawę tajną. Dla opinji publicznej jasną jest atoli rzeczą, że policja kryminalna wychodzi z tego procesu doszczętnie skompromitowana. Musiał to przyznać nawet sam prokurator, który w swej mowie wspomniał, że policja kilkakrotnie otrzymała informacje zwracające jej uwagę na Kürtena, ale nie zrobiła z nich należytego użytku.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO

Ostatnią sensacją tego tak ubogiego w sensacje procesu była mowa samego oskarżonego. Okazuje się, że Kürten jest wcale inteligentnym człowiekiem. Jestem nawet przekonany, że mowa ta musiała być bardzo nieprzyjemna dla psychjatrów którzy ją odczuć musieli jako policzek wymierzony ich pseudo-naukowej dumie. Zwracając się do jednego z rzeczoznawców, prof. Sioli, który wyraził zdanie, że chociaż ojciec oskarżonego był pijakiem i chociaż oskarżony pochodzi z rodziny alkoholików, jednakowoż wpływy lat dziecińistwa nie mogły decydująco oddziałać na oskarżonego, zawołał oskarżony: „O wiele więcej, aniżeli pan przypuszcza jest środowisko lat młodych odpowiedzialne za późniejszy rozwój człowieka. Każdy z nas miał w swojem życiu jakiś dzień, który mógł nazwać najszczęśliwszym. Ja takiego dnia w swojem życiu nie miałem. Mam na myśli pierwszy dzień komunji czy też konfirmacji. Podarowano mi nowe ubranie na ten dzień, ale ojciec mój przyszedł jak zawsze pijany do domu, zdarł ubranie z mego ciała i w okrutny sposób pastwił się nademną“. — Jest to na pozór drobny tylko epizod, ale epizod który nazwać można okienkiem do duszy oskarżonego. Kto wie, czy nie bez racji mógł też oskarżony się spytać, czy ktoś z obecnych, gdyby żył w takich warunkach, gdyby miał takie lata dzieciństwa, gdyby widział [illegible] pijany ojciec gwałci swoją własną córkę i w[illegible] znęca się nad żoną i dziećmi, czy wyszedłby cało i zdrów na duszy?

KOMPLIMENT POD ADRESEM PRASY

O inteligencji Kürtena świadczy też kompliment pod adresem prasy, która zdaniem oskarżonego, w swych sprawozdaniach była niezwykle powściągliwa. Siebie uważa oskarżony za ofiarę prasy rewolwerowej, żyjącej tylko z sensacji i karmiącej codziennie swych czytelników krwawemi zbrodniami. Kto wie, czy gdyby nie istniała prasa rewolwerowa, czy przed sądem stanąłby Kürten i oglądając życie swoje wstecz, wyraził żal za to, co się stało? Rację też miał oskarżony, piętnując właśnie tę prasę rewolwerową, która i w obecnym procesie domaga się jego głowy, a z drugiej strony wciąż zatruwa duszę swych czytelników, z lubością grzebiąc w sensacjach.

NATOMIAST KOBIETY NIE BĘDĄ SIĘ CIESZYĆ...

Napewno nietylko prasa rewolwerowa, ale i kobiety nie będą zadowolone z oskarżonego, ponieważ w swem przemówieniu zaznaczył on, że kobiety ułatwiały mu jego zbrodnie. Nietylko, że odrazu zgadzały się na jego towarzystwo, ale wogóle nie stawiały mu żadnego oporu. Gonitwa za mężczyzną jest teraz tak daleko silna, że kobiety na oślep rzucają się nieraz w przepaść.

Morderca masowy w roli oskarżyciela moralności publicznej robi doprawdy groteskowe wprost wrażenie, ale w ostateczności cały ten proces jest jak gdyby okrutnym snem, jakimś obłędnym koszmarem dręczącym człowieka. Umieściłem w jednej ze swych korespondencyj nagłówek: Sadystyczny morderca. Teraz, gdy proces się skończył, gdy wyrok już zapadł, nikt nie może na to pytanie odpowiedzieć. Pełni lęku cofamy się przed tym człowiekiem, który tak otwarcie mówił o sobie i pytamy, w jaki sposób wytłumaczyć sobie można tę zjawę demoniczną i potworną...

OSKARŻONY SIĘ ZAŁAMAŁ

Przez cały czas procesu siedział na ławie oskarżonych człowiek układny, grzeczny, chętnie odpowiadający na pytania. Zdawało się, że człowiek ten sam się czegoś spodziewał od trybunału, że z napięciem czekał, co psychjatrzy o nim powiedzą. Sam dla siebie był zagadką, i dlatego czekał, co nauka o tem powie. Oficjalna nauka zadowoliła się tylko komunałami, a oskarżony aż do ostatniej chwili zachował formę. Dopiero, gdy wyrok został ogłoszony, zbladł jak ściana, oszalałemi oczyma spoglądał ku drzwiom, za któremi znikli sędziowie. Wszyscy spodziewali się jakiegoś wybuchu rozpaczy, ale oskarżony opanował się i zbielałemi wargami wyszeptał słóweczko: „Tak“ oświadczając, że przyjmuje wyrok. W tym momencie był dla wszystkich po ludzku zrozumiały...

E. P.

Jak członek wywiadu angielskiego uniknął prześladowania Czeki

Angielski szpieg Reiley, działający swego czasu na terenie Rosji sowieckiej, w wydanych niedawno pamiętnikach — o których już onegdaj donosiliśmy — opisuje, jak poszukiwali go czekiści sowieccy, kiedy ukrywał się przed nimi w Moskwie i jak uniknął aresztowania.

„Pisma moskiewskie przepełnione były wiadomościami o mnie, — pisze Reiley. — W licznych artykułach i notatkach pisano o mej działalności odkrywano me pseudonimy itd. Władze jednakowoż nie wiedziały, gdzie w tej chwili się znajduję. Jedni twierdzili, że ukrywałem się w Piotrogradzie, inni, że zbiegłem do Finlandji, niektórzy zaś przypuszczali, że znajduje się w Moskwie. Wszędzie mówiono tylko o mnie. Nie chcę twierdzić, że sprawiało m to jakąś przyjemność.

Pewien mój znajomy członek Czeki, były oficer carskiej armji, opowiadał, że czekiści szukają mnie w całej Moskwie. Władze były mocno przekonane, że teraz szpieg angielski nie ujdzie ich rąk. Poczyniono więc wszelkie kroki zapobiegawcze. Ani raz nie spałem na jednem i tem samem miejscu. Co chwila zmieniałem swój zewnętrzny wygląd i pseudonim. Starałem się również nawiązać kontakt z dawnymi współpracownikami, z którymi opracowywałem nadal plan spisku. W usiłowaniach tych pomagały mi same pisma sowieckie, które w tych dniach zamieszczały spisy aresztowanych. Na podstawie tych wiadomości mogłem dobrze się orjentować i wiedziałem zawsze, kogo jeszcze mogę uratować przed aresztowaniem. Schodziliśmy się w opuszczonych domach mieszkalnych, w ciemnych uliczkach itp. Porozumiewaliśmy się codziennie tak, abyśmy nie stracili kontaktu. Jeden z mych współpracowników, kapitan Hill, zarówno jak i ja dotychczas z powodzeniem unikał prześladowania wszechwiedzącej Czeki.

Tak spędziłem w Moskwie kilka tygodni. W tym okresie sytuacja w Moskwie stale się pogarszała. Ukrywałem się na przedmieściach, a niekiedy zmuszony byłem spędzać noce w starych norach. Tam też przebywałem i w dzień, wychodząc na ulicę tylko wieczorem, aby zakupić papierosów, których brak dawał mi się najbardziej we znaki. Niekiedy jedynem mojem pożywieniem była herbata i zmęczony głodem leżałem całemi godzinami, oczekując nadejścia wieczoru.

Pewnego razu przybył do mnie jeden z mych przyjaciół z skromną porcją potrawy. Zakomunikował mi również, że gorliwość czekistów w poszukiwaniach osłabła i zaproponował mi, abym przenocował u jednego z naszych wspólnych przyjaciół. Zgodziłem się na tę propozycję i po trzech tygodniach znów mogłem położyć się w ciepłej pościeli. Rano usłyszałem huk jadącego powozu. Wyskoczyłem z łóżka w tej chwili też dały się słyszeć kroki na schodach. Czekiści przeprowadzali rewizję w całym domu, przechodząc z mieszkania do mieszkania. Od czasu do czasu grobową ciszę przeszywał rozpaczliwy krzyk kobiecy. Nie chciałem, aby czekiści złapali mnie w mieszkaniu mych przyjaciół. Ubrałem się pośpiesznie w starą zarzutkę i udałem się do bramy domu, przed którą stał na straży czerwonoarmiejec. Palił papierosa. Zupełnie spokojnie przystąpiłem do niego i poprosiłem o ogień. Chętnie zapalił mi papierosa, poczem, zasalutowawszy po wojskowemu, wyszedłem na ulicę. Zrobiwszy zaledwie kilkanaście kroków, począłem zastanawiać się nad mem położeniem. Przyszedłem do przekonania, że najlepiej będzie, jeżeli ukryje się w jakimś domu publicznym, w którym bolszewicy nigdy nie przeprowadzają żadnych rewizyj, gdzie niejednokrotnie moi agenci znajdowali doskonałe schronisko. Niebawem też znalazłem się w jednym z tajnych „domów wesołych“, którego właścicielkę znałem już z czasów przedwojennych. Ukryto mnie w pokoiku pod samym dachem, gdzie spędziłem kilka dni. Za pośrednictwem „wesołych cór Koryntu“ utrzymywałem nadal kontakt z mymi współpracownikami. Mieszkańcy „domu“ odnosili się do mnie z taką serdecznością, że tak gospodyni, jak i nowe „współpracowniczki“ nie chciały przy pożegnaniu się przyjąć wynagrodzenia.

Praca moja w Moskwie została ukończona. Udało mi się wywieść z Moskwy prawie wszystkich moich ajentów, nie naraziwszy ich na prześladowania bolszewików. Teraz należało pomyśleć o własnym losie. Zastanawiałem się więc, jak dostać się do Piotrogradu. Postanowiłem wyjechać pociągiem“.

W przedziale wozu sypialnego, zarezerwowanym dla urzędników misji niemieckiej, z fałszywym paszportem przybył Reiley do Piotrogradu. Razem z nim jechał urzędnik poselstwa niemieckiego, który uważał go za kupca.

„Mój współtowarzysz podróży, — opowiada dalej Reiley, — udał się z dworca na konsulat niemiecki. Przed dworcem kolejowym miał czekać na niego automobil, który zarazem miał zabrać z sobą wszelką pocztę, jaką dla konsulatu przywiózł z poselstwa niemieckiego. Postanowiłem „przyczepić się“ do swego towarzysza podróży, który zresztą był bardzo sympatyczny. Ledwo wkroczyliśmy na peron, już przy naszym wagonie znaleźli się kurjerzy poselstwa niemieckiego, wysłani tu dla ochrony poczty dyplomatycznej. Pod płaszczykiem służby dyplomatycznej opuściłem wagon i w towarzystwie kurjerów przeszedłem wzdłuż kordonu czekistów, wypowiadając co kilka kroków magiczne słowa: „poselstwo niemieckie“.

Korzystając z życzliwości współtowarzysza podróży, wspólnie z nim przejechałem kilka ulic, a następnie pożegnawszy się z nim, udałem się do jednego z mych piotrogrodzkich przyjaciół. (Ceps).

Rodziny polskie skoligacone z Bourbonami hiszpańskimi

Dynastja hiszpańskich Bourbonów, która po 200 latach zgórą panowania utraciła tron, jest skoligacona z niektóremi rodzinami arystokratycznemi polskiemi, jak Radziwiłłowie, Czartoryscy, Zamoyscy. Najbliższe jednak pokrewieństwo łączy królewski ród hiszpański z rodziną hr. Hauke-Bosaków.

Niewiele osób wie o tem, że w Warszawie mieszka ciotka królowej hiszpańskiej, małżonki zdetronizowanego Alfonsa XIII, hrabianka Zofja Hauke-Bosak. Liczy ona obecnie lat 74 i przebywa w zakładzie św. Franciszka Salezego na oddziale dla staruszek z inteligencji. Zofaj Hauke-Bosak i jej siostrzeniec, inż. Hauke-Bosak są ostatnimi przedstawicielami tej rodziny, którą łączy pokrewieństwo nietylko z dworem hiszpańskim, ale które również skoligacone jest z dworem angielskim, z dynastją Romanowych, z dworem włoskim i szwedzkim.

Pozbawiona tronu dynastja hiszpańska jest również blisko spokrewniona z rodziną Zamoyskich. Przed dwa i pół laty na dworze hiszpańskim odbył się ślub hr. Jana Zamoyskiego z infantką hiszpańską, córką rodzonej siostry Alfonsa XIII.

Kuzynki byłego króla hiszpańskiego, córki ks. Karola Stefana Habsburga z Żywca poślubiły arystokratów polskich, a mianowicie starsza Renata ks. Hieronima Radziwiłła z Balic pod Krakowem, a młodsza Mechtylda ks. Olgierda Czartoryskiego, właściciela dóbr Sielec w Poznańskiem.

Na skutek tego pokrewieństwa zdetronizowanego króla Hiszpanji z rodzinami polskiemi krążyły pogłoski, że pozbawiony tronu Alfons XIII zamierza szukać gościny w Polsce. Były król hiszpański, wedle tych krążących wersyj miałby letnie miesiące wraz z swoją rodziną spędzić na jednym z zamków hr. Zamoyskiego na Spiszu.

NADESŁANE

WPp. Drom Maurycem u Epsteinowi
Leonowi Steinbergowi, Löwównie i Silberberżance lekarzom Szpitala żydowskiego, składam najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne wyleczenie mej żony z ciężkiej choroby — oraz **Siostrze Sali** za troskliwą opiekę. **Szymon Nussbaum.**



Podziękowanie.

WPanu **Drowi Adolfowi HAASOWI**, sekundarjuszowi szpitala św. Łazarza, za wyleczenie naszej Żony i Matki Eleonory Kopsowej z ciężkiej i długotrwałej choroby i nader troskliwą opiekę w ciągu choroby, składają serdeczne podziękowania
992p **MĄŻ I DZIECI.**

Stowarzyszenie Pomocy dla chorych „Ezrath Cholim“
w Krakowie, ul. Szlak 13, zawiadamia, że przedstawienie na cele Stowarzyszenia w **Kinie „Corso“** przy ul. **Lubicz** odbędzie się **w niedzielę 26 kwietnia 1931, o godz. 10 przed południem.**
Wyświetlony będzie film 973x
Żydowskie szczęście

Kolegom naszym Zygmuntowi i Henkowi Neugerom z powodu śmierci ich bł. p. Matki szczere wyrazy współczucia wyrażają
639g **Koledzy**

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc MAJ br.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Bochni

Życie sjonistyczne w Bochni poczyna odżywać na nowo, pod kierownictwem prezesa Komitetu Lokalnego p. Samuela Silberringa, wspieranego przez sekretarza Komitetu p. Jakóba Edelheita. Półroczny kontyngent Ż. F. N. nałożony na Bochnię, został już znacznie przekroczony.

Z okazji miesiąca Sokołowa bawił w naszem mieście prezes Egzekutywy dla Zachodniej Małopolski i Śląska Tow. Dr. Schwarzbart. W sali kasyna odbył prezes dr. Schwarzbart posiedzenie z Komitetem Lokalnym i Hanoarem. Przy wypełnionej widowni sali Domu Robotniczego odbyła się następnie uroczysta akademja z obfitym programem, na której po zagajeniu przez prezesa K. L. p. Silberringa wygłosił p. Dr. Schwarzbart 2-godzinny porywający referat, nagrodzony przez licznie zgromadzoną publiczność frenetyczremi długotrwającemi oklaskami. Po akademji odbyło się otwarcie nowego lokalu Komitetu Lokalnego i stow. „Bnej Zion" połączone z bankietem, który przeciągnął się do późna w nocy.

Przed trzema tygodniami odbyło się walne zgromadzenie Stow. opieki nad sierotami żyd. pod przewodnictwem p. Drowej Fränklowej. Ze względu na wydatną 10-letnią niezmordowaną pracę p. prezesowej Fränklowej, w czasie której dano podstawę egzystencji kilku sierotom, a kilkanaście dalszych dla dobra społeczeństwa się wychowuje, utworzono na wniosek p. Dra Schäftlera fundusz jubileuszowy imienia p. Drowej Fränklowej, na który zaraz zebrano kwotę około 500 zł.

Na skutek odezwy Związku Stowarzyszeń kupieckich w Krakowie zwołał Kom. Lokalny zgromadzenie kupców, na którem obszerny referat wygłosił zaproszony sekretarz organizacji krakowskiej p. Himmelblau. Wybrano Komitet organizacyjny i jednogłośnie uchwalono zawiązać Stowarzyszenie kupieckie.

Wywody p. Himmelblaua okazały się uzasadnione już przy okazji ostatniej wymiarów komisji dla podatku obrotowego Gdy mimo ogromnej stagnacji w powiecie bocheńskim, mimo ograniczenia o 600 osób ilości górników, władza skarbowa wB ochni wymierzyła horendalne, od 30—150 proc. wyższe podatki, wówczas całe kupiectwo bocheńskie, tak Żydzi jak i chrześcijanie oraz wszyscy przemysłowcy zebrali się przed Urzędem skarbowym w Bochni i w godny sposób zademonstrowali przeciw bezzasadnym wymiarom. Przypadkowo obecny delegat Izby Skarbowej radca Dr. Skrzypek widział rozgoryczenie kupiectwa i rękodzielników bocheńskich, które doszło do punktu kulminacyjnego w dniach następnych, w których na znak protestu przeciw nadmierności wymiaru całe kupiectwo jak jeden mąż demonstracyjnie celem zaprotestowania zamknęło wszystkie sklepy na dwie godziny. Ten protest poważny i stanowczy sprawił, że Urząd skarbowy tutejszy w porozumieniu z Izbą skarbową zreasumował wszystkie wymiary i przedstawił je z powrotem Komisji wymiarowej.

Z TRZEBINI.

(Kor. wł.) Z okazji jubileuszu miejscowej organizacji chalucowej odbyło się wielkie zebranie młodzieży przy udziale delegata rady okręgowej tow. M Holzera z Bochni. Tow. Holzer wygłosił piękny rzeczowy referat nt. „Nasza droga chalucowa". Delegat odbył ponadto konferencję z kierownictwem miejscowem, gdzie nakreślono plan pracy na najbliższę przyszłość. (B. R.)

—o—

SYN ENDECKIEGO PROFESORA PRAGNIE PRZYJĄĆ JUDAIZM

W kołach akademików żydowskich w Warszawie opowiadają o sensacyjnym wypadku. Znany warszawski lekarz- psychjatra p. F. ma brata w Poznaniu wychrztę, który jest profesorem uniwersytetu poznańskiego. Wychrzta ten jest stuprocentowym endekiem. Syn jego jest kierownikiem Bratniej Pomocy w Poznaniu. Niedawno syn ten przybył do Warszawy i przypadkowo dowiedział się, że pochodzi od Żydów. Postanowił wówczas za każdą cenę wrócić do żydostwa. Przybywszy do Poznania, wystąpił z Bratniej Pomocy i rozpoczął przebywać wyłącznie w towarzystwie Żydów Obecnie studjuje język hebrajski i z polecenia ojca, który jest silnie poruszony tą przemianą syna, wyjeżdża do Palestyny. Cała sprawa wywołała w kołach akademików żydowskich, którzy znają dokładnie popularnego profesora i jego syna, wielkie wrażenie.

MECZET MAHOMETAŃSKI W WARSZAWIE.

Dość liczna kolonja mahometan, mieszkająca stale w Warszawie, zabiega już od dłuższego czasu o pozwolenie zbudowania tam świątyni ich kultu. Początkowo meczet stanąć miał u zbiegu ulic Ludnej i Książęcej, koło dawnego minaretu, tam się od dawna znajdującego, ostatnio jednak zmieniono plan i budowa meczetu rozpocząć się ma na jednym z placów przy kolonji Staszica.

19 KUPCÓW ŻYDOWSKICH OFIARAMI POŻARU.

W nocy ze środy na czwartek około godz. 2.15 wybuchł pożar w sklepie Eljasza Rechsteina w Nadwórnej. Podczas gdy mieszkańcy miasteczka pogrążeni byli w głębokim śnie, płomienie przerzuciły się z powodu panującego wiatru błyskawicznie na sąsiednie zabudowania, które doszczętnie spłonęły. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna Nadwórnej z powodu ubogiego taboru, nie zdołała szalejącego żywiołu ugasić, ani pożaru zlokalizować. Zawezwano straż ze Stanisławowa, która przybywszy na miejsce zabrała się dzielnie do akcji ratunkowej. Mieszkańcy zagrożonych domów ledwie zdołali uratować życie. Ogółem pastwą pożaru padło 9 domów, w których mieściły się sklepy 19 kupców żydowskich.

Pod energicznem kierownictwem nacz. straży stanisławowskiej Wertla udało się pożar, który zagrażał całemu miastu, zlokalizować. Szkody wedle dotychczasowych obliczeń sięgają 250.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Dochodzenia w toku.

POŻAR WIELKIEGO TARTAKU.

Onegdaj wybuchł pożar w tartaku firmy Edward Gottypar w Jasienicy Zamkowej pow. Turka. Tartak spłonął doszczętnie. Ponadto spalił się jeden budynek mieszkalny, oraz należąca do tartaku stajnia. Pastwą płomieni padł także skład desek w ilości 4.400 m. kubicznych. Szkoda wynosi około 300.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona, dochodzenia w toku. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Deski były własnością Spieglów ze Sambora.

CAŁA RODZINA W PŁONĄCYM POTRZASKU

Mieszkańcy wsi Studzionka w powiecie pszczyńskim byli onegdajszej nocy świadkami tragicznego wypadku, spowodwanego przez umysłowo chorą, Katarzynę Tomiczkównę.

Tomiczkówna, która nienawidziła swego kuzyna Jana Szarego, zamknęła drzwi jego domu, w którym znajdowała się cała rodzina, poczem dom podpaliła, sama zaś wskoczyła do studni.

Nadbiegli sąsiedzi wyratowali zamkniętych w płonącym domu; Szary uległ ciężkiemu poparzeniu. Ogień strawił dach domu mieszkalnego oraz zniszczył stajnię wraz z żywym inwentarzem w liczbie 60 sztuk.

Tomiczkównę, która uległa ciężkim obrażeniom wydobyto ze studni i w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

4 OFIARY CZARNEJ ŚMIERCI

Kopalnia „Paryż" w Dąbrowie Górniczej była we czwartek widownią dwóch tragicznych wypadków, które pociągnęły za sobą śmiertelne ofiary.

Na jednym z chodników robotnik Juljan Marzec dostał się pod koła lokomotywy elektrycznej i poniósł śmierć na miejscu.

W kilka godzin później osunął się jeden z filarów, przysypując zwałami węgla czterech pracujących tam robotników. Po kilkugodzinnej pracy wydobyto ze zwałów zwłoki robotników Nowaka i Ślązaka oraz ciężko rannego Kosa.

DOOKOŁA AFERY W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM

Z Łodzi donoszą: W ub. czwartek zebrała się komisja, powołana do zbadania zarzutów o popełnieniu nadużyć przez ławników magistratu i przywódców miejscowych organizacyj socjalistycznych L. Kuka i R. Izdebskiego.

Na posiedzeniu dzisiejszem złożył obszerne sprawozdanie prezydent miasta Ziemięcki, poczem komisja postanowiła kolejno zbadać wszystkie zarzuty.

Równocześnie ławnik Kuk zwrócił się do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wiceprezydenta miasta dr. Wielińskiego, który wystąpił z PPS i referenta prasowego magistratu, Birenfeld- Poleckiego za publiczne posądzanie go o popełnienie nadużyć.

Dr. Wieliński oświadczył w odpowiedzi na wywody p. Kuka, iż w postępowaniu jego widzi chęć usunięcia go z roli świadka i zrobienia z niego oskarżonego. Dalej stwierdza, iż zarzuty przeciwko ławnikowi Kukowi wysunął właściciel jednej z łódzkich firm budowlanych, Franciszek Tyller i inż. Minc. Firma Tyller złożyła magistratowi ofertę budowlaną i mimo, że zaofiarowywała wykonanie robót po najniższej cenie, robót nie otrzymała. Wówczas p. Franciszek Tyller miał wyrazić się w obecności kilku członków magistratu, iż przekonany jest, iż „nigdy nie otrzyma zamówienia, choć składać będzie najniższe oferty, gdyż nie daje takich łapówek, jak inni".

NIEPRZYTOMNA PO OPERACJI POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO.

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj w nocy w Warszawie w szpitalu Kasy Chorych (Solec 93).

Wieczorem przyniesiono z sali operacyjnej na oddział chirurgiczny p. Zofję Sabrzycką, żonę pracownika Państwowego Banku Rolnego (Warszawa, ulica Krucza l. 36), na której dokonano operacji ginekologicznej. Zabieg chirurgiczny powiódł się szczęśliwie, wobec czego chora miała wszelkie szanse powrotu do zdrowia. Umieszczono ją w pokoju, zajętym przez trzy chore, przy których dyżurowała sanitarjuszka.

Operowana pozostawała wciąż jeszcze pod wpływem odurzenia, wywołanego narkozą. W stanie takiej częściowej tylko świadomości, podniosła się z łóżka i wyszła na korytarz. Była to godzina 1-sza po północy. Sanitarjuszka była chwilowo nieobecna. Chora bez przeszkód dostała się do ubikacji, otworzyła okno i rzuciła się z 2-go piętra na bruk

Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu, osierocając dwoje dzieci.

ROK III. **DOM i SZKOŁA** Nr. 8

Zagadnienia wychowania rodzinnego

(Na marginesie uchwał Kongresu Międzynarodowego „Związku wychowania rodzinnego w Leodjum z r. 1930).

Sprawa **wychowania dziecka w rodzinie** od dawna zajmuje umysły pedagogów. Najdobitniej zakreślił w swoim czasie program wychowania rodzinnego **wielki pedagog szwajcarski, Pestalozzi,** w swojem dziele **„Jak Gertruda uczy dzieci swoje"** (1801). Od tego czasu pedagogika wciąga wychowanie rodzinne coraz częściej w zakres swych rozważań i prac praktycznych, ostatnio tem intensywniej zajmując się tym działem wychowania, im bardziej daje się odczuć pewne **rozluźnienie rodziny** i im śmielej występują pewne **dążenia do pozbawienia rodziny wpływu na wychowanie dzieci.** — Trzeba śmiało i wyraźnie postawić jako tezę: **dzisiejsze rozluźnienie rodziny grozi poważnie wychowaniu młodzieży i jest koniecznem wszelkiemi siłami dążyć do naprawy rodziny, by młodemu pokoleniu zapewnić odpowiednie środowisko wychowawcze. Żadna instytucja wychowawcza nie jest w stanie zastąpić tej naturalnej instytucji, jaką jest rodzina.**

„Międzynarodowy Związek wychowania rodzinnego" zajął się wyżej wspomnianym problemem. **Ostatni kongres tego Związku, odbyty w sierpniu ub. roku w Liege, w Belgji,** zainteresował sfery pedagogiczne całego świata. — Czasopisma pedagogiczne przynoszą w ostatnich numerach uchwały tego kongresu. Warto je poznać, choćby w pobieżnem streszczeniu.

Kongres wychodzi ze stanowiska, że **wychowanie rodzinne jest czynnikiem najsilniej kształcącym młodzież i że wobec tego konieczne jest przygotowanie obecnych i przyszłych rodziców do lepszego spełniania obowiązków wychowawczych.**

Wobec tego uważa kongres za konieczne, **aby nauka** tego wszystkiego, co dotyczy **rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka,** jak i **zaburzeń,** które w tej sferze powstają, była **udzielana wszędzie w ostatnim roku szkolnym wszystkim uczniom obojga płci,** powołanym w większości do zostania w przyszłości ojcami i matkami rodziny. Nauka ta ma być konkretną, praktyczną i przystosowaną, jak i inne, do różnych stopni kultury tych, dla których jest przeznaczoną (wychowanie początkowe, średnie i wyższe) i powierzoną wybitnym fachowcom".

Tak pojęta nauka wychowania rodzinnego powinna być włączana do programu szkół powszechnych i średnich przy równoczesnem odciążeniu tego programu od nadmiaru innych, zbędniejszych wiadomości.

W każdem większem mieście powinna powstać **klinika medyczno—psychiczno—pedagogiczna,** w którejby współpracowali rodzice, nauczyciele, psycholog i lekarz.

Dla małżeństw **nauczanie wychowania rodzinnego** powinno być prowadzone na zebraniach rodzicielskich, na kursach, zapomocą broszur, ulotek, prasy i kina.

Szkoły powinny pozostawać z rodzicami w stałym kontakcie i pouczać ich o postępach i poglądach w dziedzinie wychowania współczesnego, bądź to drogą stałych wykładów, bądź to drogą czytelń i bibljotek dla rodziców.

Każdy kraj powinien mieć swój **Instytut wychowania rodzinnego,** związany z Międzynarodowym Instytutem wychowania rodzinnego w Brukseli, który będzie węzłem, łączącym wszystkie Instytuty narodowe, głównym ośrodkiem badań i wielkiem ogniskiem propagandy, ożywiającem inne organizacje.

W związku z temi ogólnemi wytycznemi Kongresu, **poszczególne sekcje wypracowały cały szereg uchwał,** konkretnie zajmujących się wykonaniem ogólnych wskazań.

Między innemi sekcja 3. zajęła się **wskazówkami wychowawczemi dla rodziców.** Czytamy tam naprzykład: „Początkowe wychowanie dziecka ma ogromne znaczenie z punktu widzenia jego przyszłego rozwoju moralnego. Jest w wysokim stopniu pożądanem, aby wszyscy krewni, ojcowie i matki zrozumieli to i aby zwrócili na to specjalną uwagę. **Rodziców obowiązuje zasadniczo zainteresowanie się wychowaniem ich dzieci** i wszczepianie im uczuć, które z czasem uszlachetnią ich życie. Ośrodkami wychowania rodzicielskiego powinny stać się szkoły i kursy dla matek..."

„**Wychowanie fizyczne** jest pierwszym obowiązkiem matki. Powinna ona wyjaśnić dziecku znaczenie higjeny w życiu słowem i przykładem. Powinna być obeznaną ze wszystkiem, co się tyczy karmienia, odzieży, mieszkania dziecka i powinna umieć skłaniać dziecko do odpowiednich ćwiczeń cielesnych".

„Należy zwracać uwagę na **indywidualne skłonności dziecka** i właściwe rysy jego charakteru, obserwować je z punktu widzenia psychologicznego i pedagogicznego, trzymać się w wychowywaniu zasad logiki i etyki, służąc samemu dziecku za przykład i oparcie..."

Zasadniczem zagadnieniem, poruszonem obszerniej w pracach sekcji czwartej, była należyta **współpraca rodziny ze szkołą.** Podkreślono, że „rodzice powinni uświadomić sobie obowiązek współdziałania z nauczycielem przy kształtowaniu duszy i umysłu dzieci, mających pod wspólnym wpływem obu czynników stać się dzielnymi bojownikami o nowe jutro; pamiętać należy, że wychowanie i wykształcenie dzieci naszych musi się wybitnie różnić od wychowania, jakie myśmy sami otrzymali i pójść cał-

Myśli o wychowaniu

O niektórych obowiązkach rodziców

(Ze wskazówek Kongresu wychowania rodzinnego w Liege).

1. Rodzice powinni wychowywać samych siebie zapomocą książek, pism i konferencyj; wychowywać się wzajemnie zapomocą wymiany swych doświadczeń i wzajemnych pouczeń; uczyć się obserwować dzieci i poznać ich fizjologię, aby je lepiej rozumieć i lepiej im służyć.

2. Umieć pozbywać się swego „ja" na korzyść dziecka.

3. Być grzecznym z dzieckiem, aby ono było grzeczne.

4. Utrzymywać jedność i zgodę poglądów między ojcem i matką i ścisłą współpracę ze szkołą przez częste stosunki rodziców z nauczycielami.

5. Nie wymagać od dziecka więcej, niż może ono dać.

6. Szanować osobowość dziecka.

7. Być cierpliwym z dzieckiem.

8. Nie utożsamiać rozwagi z wahaniem, władzy z jej pozorami, dobroci ze słabością, miłości ze sentymentalizmem.

9. Wiedzieć, czego się chce, chcieć zaś z dobrocią i uśmiechem.

10. Umieć kochać swoje dzieci dla nich, a nie dla siebie, chcieć ich dobra przed swojem dobrem.

Jeszcze o nauczaniu języków w szkole

W związku z artykułem Dra Steudiga: „Jakich języków nowożytnych winniśmy uczyć w naszych szkołach" w Nrze 6 „Domu i Szkoły", otrzymaliśmy cenne uwagi **Dra Leop. Drehera,** ostrzegające przed powiększeniem programu lingwistycznego w szkołach, coby połączone być musiało z obniżeniem poziomu we wszystkich językach. Jako rozwiązanie zaleca wprowadzenie Esperanta. Nie godząc się zasadniczo z Szan. Autorem, podajemy poniżej niektóre jego uwagi.

...Jakie wyniki daje nauka języków w szkołach średnich? Wobec konieczności **praktycznego kształcenia** młodzieży w innych dziedzinach, przedewszystkiem t. zw. realjach, nauka języków jest tam z natury rzeczy ograniczono do minimum. I słusznie. Nie można bowiem ze szkoły ogólno—kształcącej robić szkoły języków. Uczeń przeto nie opanuje gruntownie ani łaciny, ani niemieckiego czy francuskiego. Łaciny zresztą nie musi znać zbyt dokładnie. Wystarczy, jeżeli zna ją na tyle, by móc się orjentować w bogatej terminologji i frazeologji naukowej, złożonej w języku Rzymian.

W tem jednak sęk, że właśnie i niemieckiego lub francuskiego nie wynosi się ze szkoły w należytym stopniu. Wprowadzenie zaś dalszych języków obcych musi z konieczności pociągnąć za sobą dalszą, godną pożałowania redukcję stopnia wiadomości w tym zakresie i w innych przedmiotach. Istniejące w tym względzie prawo perfekcji, do jakiej może wogóle dojść stopień wiedzy przeciętnego, a choćby nawet i zdolniejszego ucznia szkoły, nie da się obejść. Zresztą już od dawna utyskuje się na przeciążenie młodzieży szkolną nauką czysto werbalistyczną.

Inną drogą tedy musi pójść rozwiązanie zagadnienia.

Należy skorzystać z tego, że Ministerstwo W. R. i O. P. dozwoliło w ubiegłym roku **nauki języka Esperanto** wszędzie tam, gdzie istnieją odpowiednie siły nauczycielskie, uzdolnione do jego udzielania. Albowiem język ten, jako bardzo łatwy, nie obciąża umysłu ucznia balastem skomplikowanych reguł i form gramatycznych. Owszem, dzięki prostocie swej budowy przyzwyczaja umysł do logicznego rozumowania, a nauka jego nie tylko nie jest balastem, lecz wręcz rekreacją duchową po skomplikowanych i zawiłych regułach gramatycznych innych języków.

Najważniejszą zaś rzecz stanowi inna **zaleta języka Esperanto,** mianowicie jego przygotowania do nauczania innych języków.

Następujący przykład miasta szkockiego Eccles pouczy nas o tem:

Z polecenia inspektora Parkinsona wprowadzono w roku 1917 w jednym z oddziałów pierwszej klasy szkoły drugiego stopnia (liceum, gimnazjum) naukę języka francuskiego, podczas gdy w drugim oddziale tej samej klasy i szkoły wprowadzono po raz pierwszy naukę Esperanta. W połowie roku szkolnego w pierwszym oddziale kontynuowano naukę francuskiego, w drugim zaś rozpoczęto ją jako nowy przedmiot nauki. Okazało się, że z końcem roku szkolnego egzamin z języka francuskiego wypadł na korzyść drugiego oddziału, mimo, iż ten, jakeśmy powiedzieli, naukę francuskiego odbywał tylko przez pół roku!

Eksperyment miasta Eccles pobudził i inne miasta do naśladowania tego fenomenalnego sposobu dydaktycznego, który w rezultacie daje podwójną korzyść, przyswajając uczniowi odrazu dwa języki i to gruntowniej, niż poprzednio jeden.

Przykład ten naśladują obecnie w wielu miejscowościach Zachodu, a godziłoby się zrobić i u nas taką próbę. Niewątpliwie wypadnie ona równie pomyślnie, przyczyniając się choćby w części do rozwiązania ciężkiego problemu szkoły ogólno—kształcącej.

Zalecenie Ministerstwa W. R. i O. P. nabiera jeszcze większej wagi odnośnie **do szkół zawodowych:** handlowych, przemysłowych, rękodzielniczych i t. p. **Tam bowiem Esperanto może stanowić wogóle rozwiązanie problemu,** zaoszczędzając potrzeby nauki obcych języków, których dotąd, wobec nieistnienia języka międzynarodowego, względnie małego jego rozpowszechnienia, musiały i one czasami nawet w większym zakresie od szkół ogólnych, udzielać swym wychowankom w celach czysto praktycznych. Wszak handel staje się z każdym dniem bardziej międzynarodowym i na jednym języku krajowym, zwłaszcza u nas, wiedza handlowa opierać się nie może.

Kraków, w kwietniu. **Dr. Leopold Dreher.**

nowemi drogami, albowiem młodzież nasza przeznaczona jest dla innej epoki i innych celów". Także uniwersytety powinny wreszcie wyjść ze swego średniowiecznego kręgu czystej teorji, nawiązać kontakt z życiem i wspólnie z rodzicami prowadzić starszą młodzież w dziedziny wiedzy i idei ogólno—ludzkich.

Podniesiono także zagadnienie pokojowego i moralnego wychowania młodzieży, którą należy przyzwyczajać do poszanowania cudzych przekonań. Wychowanie w tym duchu w rodzinie i w szkole uznano za podstawę do realizowania dążeń Ligi Narodów w kierunku pokoju i zgodnego współżycia narodów.

Widzimy z powyższego, fragmentarycznego przedstawienia tematów, poruszanych na kongresie, jak szeroki zakres działania uznano za dziedzinę działalności rodziny. Nie jest więc słusznem, jeżeli rodzice współcześni rezygnują z działalności wychowawczej, pozostawiając ją szkole i — ulicy. Ten trzeci czynnik bowiem w zbyt poważnej mierze poczyna wkraczać w życie naszych dzieci. **Rodzina była i jest jeszcze ciągle tem środowiskiem, które w pierwszym rzędzie, przynajmniej do wieku przełomowego włącznie, powołane jest do działalności wychowawczej.** Ptaki chowają swoje pisklęta, dopóki nie nauczą się samodzielnie latać; zwierzęta leśne zajmują się swemi młodemi, dopóki nie potrafią sobie same upolować swego żeru; czy ludzie inaczej postępować mają wobec swego potomstwa? **Dziecko, wychowujące się bez rodziny, jest dzieckiem, a potem człowiekiem bezdomnym.** Frazesem i blagą jest, że domem jego jest cały świat. **Człowiek ten cierpi z powodu swej bezdomności i rzadko staje się człowiekiem, pożytecznym dla społeczeństwa. Tylko człowiek silnie wkorzeniony w glebę rodziny, z której wyrósł, staje się zarazem pożytecznym członkiem społeczeństwa, narodu i państwa.** f.

Nadesłane wydawnictwa

CZASOPISMA.

„Opieka nad dzieckiem", mies. Nr. 2: Instynkt własności u dziecka (P. Bovet), **Czwarty Kongres Wychowania Rodzinnego w Liege** (Górski), Kronika Krajowa, Z zagranicznej prasy pedagogicznej, Przegląd prasy krajowej, Ze zjazdów. — **Warszawa, Jasna 11 rocznie 20 zł.**

„Dziecko i Matka", dwutygodnik Nr. 7: **Imieniny w rodzinie** (o zaniechanie głupich wierszyków i szablonu), **Brzydkie wyrazy**, Olo czyli wiara w rodzicielską nieomylność, Śladami wiosny, Ważne drobiazgi, Odżywianie niemowlęcia od 3—9 miesięcy, Krzywica, O skazach, Nasze dzieci między sobą (co mówią), Wzory, Odpowiedzi na listy rodziców. — **Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. zł. 1'40.**

„Młoda Matka" dwutygodnik Nr. 7: Wiosna a krzywica, Krzywica a odżywianie, O kąpielach leczniczych, O surowych sokach, **Macierzyństwo**, Na marginesie dyskusji „Rozmowa z dzieckiem o zagadnieniach płciowych" O dziecinnym ogródku, Odpowiedzi na listy rodziców, Rady praktyczne. — **Warszawa, Górnośląska 20, kwart. 3'70.**

„Wychowanie Fizyczne" mies. Nr. 4: O oddychaniu i o działaniu ćwiczeń cielesnych na oddychanie, **Walka z alkoholizmem, a szkoła**, Zawody międzyszkolne, Organizowanie wycieczek i obozów i inne. Książki, sprawozdania, streszczenia, Kronika. — **Poznań 3, Park Wilsona, półr. 7 zł.**

„The New Era in Home and School", April 1931 (Nowa Era w rodzinie i w szkole, mies.). Organ angielskiej sekcji Ligi Nowego Wychowania zawiera stale bardzo cenne artykuły. — W zeszycie kwietn. między inn.: **Międzynarodowość i pokój.** Jak dawać dzieciom światopogląd międzynarodowy, Zabezpieczenie przeciw wojnie Elementy wychowania przed szkolnego, Sprawozdania ze szkół, Listy i odpowiedzi dla rodziców i t. p. — **11 Tavistock Square, London, W. C. 1 — rocznie szyl. 1 (dol. 2'75).**

„Das Werdende Zeitalter" mies. Nr. 4, organ niemieckiej sekcji Ligi Nowego Wychowania. **Das Heim und die Welt**, Hauswirtschaft als Gestaltungsaufgabe, Selbsterziehung in der kooperativen Frauenbewegung Englands, Der Mann und die Hauswirtschaft, **Das Kind in der Hausarbeit** (Montessori), **Hauswirtschaftliche Erziehung des Kindes** i t. p. **Dresden N. 6 Kasernenstrasse 20, II. — kwart. Mk 3.**

„OGNIWA" czasopismo dla rodziców, Nr. 3/4. **Tradycyjne czy nowoczesne wychowanie?** (Freilich), **Róg obfitości** (Przegląd wydawnictw hebrajskich J. Frenkel), **Rawnickiego hebrajskie listy o wychowaniu** (Brossowa), O działalności psychologów szkolnych (Ormian), O selekcji w szkole średniej (Margulies); Z doświadczeń rodziców i nauczycieli: O grzeczności dziecku, obcowanie z dziećmi, karanie dzieci, o kłamliwych dzieciach i i. W części hebrajskiej: Droga królowo (Chil Rozenzweig), Moja pieśń (Sokołow). — **Łódź, ul. Piramowicza 6 cena 1 zł. PKO 68.713.**

„NEOFILOLOG" Nr. 2 dwumiesięcznik Polsk. Tow. Neofilolog: Dyboskiego „Język angielski jako język światowy; S. C. Cele i warunki nauki jęz. niemieckiego w szkole powszechnej, Głosy Czytelników, Sprawozdania z książek, Z czasopism angielskich i francuskich, Bibljografja, Wiadomości, Dział akademicki. — **Warszawa, Filtrowa 69, rocznie zł. 10.**

GŁOSY RODZICÓW.

O czasopismo dla rodziców

Dużo się mówi i pisze o **konieczności współpracy domu ze szkołą.** Omawia się tę kwestję na wszystkich zjazdach i konferencjach pedagogicznych, jest ona aktualną w każdej poszczególnej szkole i w szkolnictwie wogóle. A jednak sprawa ta mało tylko posuwa się naprzód. Zdaje mi się, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest nader **słabe uświadomienie rodziców o kwestjach pedagogicznych i dydaktycznych przebudowującej się szkoły.** Dość powiedzieć, że obecnie niema w Polsce ani jednego **czasopisma** poważnego, poświęconego temu zagadnieniu, a przeznaczonego dla najszerszych warstw rodzicielskich, dość zauważyć, że **prasa codzienna** bardzo niewiele miejsca poświęca sprawom pedagogiki (nie można tu bowiem zaliczać dorywczych artykułów, pisanych przeważnie przez dyletantów i nieuków) — a **czasopisma poważniejsze**, omawiające te zagadnienia, rzadko tylko dostają się do rąk rodziców.

Istniało jeszcze w poprzednim roku czasopismo **„Wiek Szkolny"** wydawnictwa „Bluszczu", które, choć dość jednostronnie i mało interesująco, ale przecież informowało pedagogicznie rodziców. Przestało wychodzić. Czyżby naprawdę brak zainteresowania? A jednak, ono jest. Należałoby tylko stworzyć **czasopismo naprawdę interesujące**, żywe, aktualne, **otwarte dla wszystkich zainteresowanych poważnie szkolnictwem i wychowaniem młodego pokolenia**, utrzymane jednak w tonie popularnym i — tanie. — „Trybuna Rodziców", „Rodzina i Szkoła", „Nauka i Wychowanie", czy podobne z pewnością zyskają szerokie i wdzięczne rzesze czytelników. Dowodem choćby zainteresowanie i uznanie, któremi cieszy się nasz skromny dodatek „Dom i Szkoła".

Czytelnik „Domu i Szkoły".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Autorowi „O czasopismo dla rodziców". Zgadzamy się w zupełności z Pańskimi wywodami. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na wcale dobre czasopismo dla rodziców żydowskich p. t. **„Ogniwa"**, wychodzące staraniem Nauczycielstwa i Rodziców Żyd. Gimn. Żeńskiego w Łodzi (Piramowicza 6). Myśli Pan jednak zapewne o piśmie na większą skalę dla ogółu rodziców w Polsce, którego głos zaważyłby na szali spraw szkolnych, rozstrzyganych ciągle niestety przy zielonym stoliku bez wysłuchania opinji miarodajnej, tj. nauczycieli, rodziców i młodzieży. Myśl słuszna. Kto ją podejmie? Trzeba pieniędzy i dobrej woli kilku światłych jednostek. Na razie popierajmy **„Ogniwa"**.

—oSo—

Korespondencje i przesyłki „Dom i Szkoła": Kraków, Lubomirskiego 13/II.

ZAKOŃCZENIE „DOMU I SZKOŁY".

Wydatki na służbę zdrowia w Polsce

Wydatki, przewidziane na służbę zdrowia w preliminarzu budżetowym państwa, według danych za rok 1931—1932, figurują w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, które wchłonęło w siebie funkcje istniejącego kiedyś samodzielnego ministerstwa zdrowia (oraz ministerstwa aprowizacji) i wynoszą ponad 14 miljonów złotych.

Z sumy tej przewidziane jest na walkę z chorobami 4,1 miljona, na Państwowe Szkoły Położnych 188,190 zł., na Państwowy Zakład Higjeny ponad 900,000 zł., na Państwowe Zakłady Badania Żywności ponad pół miljona zł., na opiekę nad lecznictwem 1,2 milj., na pomoc lekarską dla funkcjonarjuszów państwowych 7,1 milj. zł. Połowa zatem budżetu przeznaczona jest na pomoc lekarską dla 251 tysięcy funkcjonarjuszów państwowych, oraz ich rodzin, a połowa jako pomoc dla całej ludności. Pomoc ta wyraża się właściwie w formie pośredniej przez udzielanie subwencyj dla społecznych instytucyj. Departament służby zdrowia pełni właściwie dwie funkcje: Kasy Chorych dla aparatu urzędniczego oraz instytucji nadzorującej szkolnictwo zdrowia i społeczne akcje zwalczania chorób.

Właściwy zatem budżet departamentu zdrowia wynosi tylko **7,1 miljona złotych**, z czego 4,1 milj. zł. idzie na walkę z chorobami a 3 milj. zł. na szkolnictwo i opiekę nad lecznictwem. W dziale opieki nad lecznictwem główną pozycję stanowi wydatek **na opiekę nad** umysłowo-chorymi (900,000 zł.), **tak, iż można** powiększyć wydatki na **walkę z chorobami** o tę sumę do wysokości **5 milj. zł. Pieniądze** te przeznaczone są na walkę z **następującemi** chorobami: gruźlica, **choroby weneryczne**, jaglica, ostre choroby **zakaźne, rak, zwyrodnienie** rasy, alkoholizm i **choroby umysłowe.** Państwo prowadzi walkę **bezpośrednio** tylko z epidemjami (**utrzymanie państwowych** szpitali epidemicznych, **podróże służbowe** personalu lekarskiego itd.), **walkę z innemi** chorobami prowadzą **instytucje społeczne** (towarzystwa, samorządy itd.), **a państwo** udziela subwencyj i nadzoruje je. **O ile chodzi o walkę z alkoholizmem, wydatki na ten** cel preliminowano w sumie **335,000 zł., są one** jednak pokryte przez **dotację Monopolu Spirytusowego**, która preliminowana jest na **sumę dwukrotnie wyższą, bo 670,000 zł. Walka** z chorobami umysłowemi **sprowadza się do udzielania dotacji na pokrycie niedoborów** szpitali w Tworkach i we Wilnie.

Szkolnictwo Zdrowia, podległe departamentowi służby zdrowia, obejmuje szkoły położnych i szkoły pielęgniarstwa (dla położnych wydaje ministerstwo pismo „Dziennik Położnej"). Ministerstwu podlegają wreszcie Zakłady Hygjeny (wybudowane z dotacji Rockefellera) i Zakłady Badania Żywności.

ECHA ZE ŚWIATA

Olbrzymi gmach rozrywkowy

Amerykański „król naftowy", John D. Rockefeller, ma przystąpić niebawem do urzeczywistnienia dawno już powziętego projektu, mianowicie do obdarzenia Nowego Jorku gmachem rozrywkowym rozmiarów niebywałych.

Pałac ten uciechy i zabawy zajmie miejsce trzech bloków domów pomiędzy 5-tą a 6-tą Avenue i kosztować ma razem z urządzeniem wewnętrznem olbrzymią sumę 250 miljonów dolarów.

Znajdować się w nim będą kina, sale koncertowe i teatralne, sale do audycyj radjowych itd. dające ludkowi nowojorskiemu tanią zabawę i rozrywkę, a skupione pod jednym dachem.

Na czele olbrzymiego tego przedsiębiorstwa ma stanąć mr. Rothafel, właściciel pałacu kinowego „Roxy".

Gandhi przeciwko misjonarzom

Według dzienników londyńskich Gandhi oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, iż zawezwie wszystkich misjonarzy do opuszczenia Indyj, jeżeli usiłować będą, po ogłoszeniu niezależności Indyj, nawracać Hindów na chrześcijaństwo.

Misjonarze — oświadczył Gandhi — są pożyteczni, jeżeli ich praca ogranicza się **do dziedziny humanitarnej pomocy lekarskiej i wychowania.**

Indje, posiadające starą i wysoką kulturę, **nie potrzebują szerzyć u siebie religji zachodniej.**

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

PRANIE SWEATRÓW WEŁNIANYCH W DOMU.

Tegoroczna, zimowa i wilgotna wiosna, zmusza nas do noszenia wyrobów trykotowych i wełnianych. Ponieważ w tej porze niechętnie kupuje się nowe, a stare ucierpiały przez długie zimowe miesiące i nieświeżo już wyglądają, nie od rzeczy może będzie podać łatwy i praktyczny sposób prania białych i kolorowych trykotaży w domu. Białe trykoty wełniane lub ze sztucznego jedwabiu najlepiej prać w płatkach Luxu, trzymając się dokładnie przepisanych na pudełkach ilości.

Kolorowe nie nadają się do prania w Luxie, gdyż środek ten jest za ostry i często niszczy barwniki. Najlepiej użyć mydła tzw. piankowego, który w handlu sprzedają jako specjalność do prania jedwabiu. Mydło to należy drobno pokrajać, zagotować z 2—4 litrami wody (zależnie od ilości trykotów, które mamy prać), na gęstawy płyn.

Przed praniem mierzymy centimetrem i zapisujemy na kartce następujące wymiary sweatra: długość ramiączek w szwie, długość boczka, długość pleców, szerokość pleców, szerokość przodu, objętość pachy, objętość rękawa u nasady ręki i długość rękawa w szwie. Połowę letnich mydlin wylewamy na miednicę, dodajemy nieco letniej wody i pierzemy każdą sztukę z osobna, nie trąc i nie ciągnąć. Zanurzamy sweater w mydlinach i trzymając za jeden koniec w górze, przesuwamy go szybko kilkanaście razy tam i z powrotem, wyciskamy, obracamy, by zrobić to samo z końcem poprzednio w ręce trzymanym. Czynność tę powtarzamy 3—4 razy. Gdy mydliny brudne, wylewamy je, wyciskamy sweater i płóczemy tym samym systemem w dużej ilości letniej wody. Poczem powtarzamy wszystko po raz drugi. Dopiero jeśli po drugiem praniu i płókaniu pozostały jakieś plamy, należy je namydlić mydłem piankowem i ostrożnie przeprać. Zazwyczaj nie zachodzi taka potrzeba. Wypłókawszy trykot w letniej wodzie, tak, aby w nim nic mydła nie pozostało, wyciskamy go starannie i zawijamy w czyste prześcieradło bawełniane, by go pozbawić resztek wody. Po godzinie wyjmujemy wilgotny trykot i kontrolujemy centymetrem, bacząc, by obecne miary zgodziły się dokładnie z temi, które miał suchy sweater, zakładamy sweater na wieszadło ramiączkowe, i wieszamy na oknie, pozostawiając tak długo, aż zupełnie nie wyschnie. Spodniczki trykotowe pierze się w ten sam sposób, poczem spina się szpilkami w pasie, a suszy na stole, na który kładziemy wpierw grube suche prześcieradło. Trykotów nie należy prasować, dlatego musimy je bardzo starannie do suszenia przygotować i nie ruszać z miejsca, póki zupełnie nie wyschną.

* * *

TANI TORT.

3 duże jaja, 18 dkg mąki, 12 dkg cukru, 6 dkg masła, 10 dkg marmelady porzeczkowej, skórka z cytryny, 1 białko, tłuszcz na formę. Utrzeć masło do białości, osobno utrzeć jaja z cukrem, gdy już będą białe i gęste, zmieszać z masłem i mąką, dodać nieco skórki cytrynowej, formę wysmarować masłem lub oliwą i upiec tort. Po upieczeniu przekroić i przełożyć marmeladą utartą z białkiem.

RADJO

SOBOTA, 25 KWIETNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'15 Kom. gosp. 15'30 Dla maturzystów „B. Prus“ — prof. J. Szweykowski. 16'10 Dla rybaków. 16'15 Gramof. 16'45 Konkurs śpiewaczy stacji krak. 17'15 „Dawna i obecna kultura ląska“ — dr. T. Dobrowolski. 17'45 Dla dzieci: „Dobre Mzimu w wiosce murzyńskiej“ (z „W pustyni i puszczy“ H. Sienkiewicza). 18'15 Koncert okr. dętej. 18'45 Rozmait., komun. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Gramof. 19'40 Dziennik prasowy 19'55 Gramof. 20 „Cieplarnia złudzeń“, feljet. p. Stromengera. 20'15 „Polityka zagran. ub. tygodnia“ — dr. J. Reguła. 20'30 Aud. liter. z Wilna 21'20 Muz. lekka (śpiew). 22 „Na widnokręgu“. 22'15 Muz. Chopina — wykon. p. Lewiecki (Nokturn, etiudy). 22'50 Komun. polic., sport. meteor. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—14'50 p. Kraków. 14'50 „Wydawnictwo perjod“. 15'15 Kom. gosp. 15'30 Dla maturzystów (p. Kraków). 15'50 Gramof. 16'45 Skrz. poczt. dzieci (Ciocia Hela). 17'15 „Śląska w gospodarstwie polskiem“ (odczyt). 17'45 Dla dzieci (p. Kraków). 18'15 Muz. (p. Kraków). 18'45 Odcinek powieści. 19 Rozmait. 19'15 Z radjotechniki. 19'10 Dziennik pras. 20 p. Kraków. 20'15 Skrz. techn. 20'30 Aud. liter. (p. Kraków). 21'20 Muz. lekka (pieśni). 22 p. Kraków. 22'15 Muz. Chopina (p. Kraków). 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Lwów (380.7) 11'58 p. Kraków. 12'10 Poranek szk. 12'45 Gramof. 14'15 Kom. gosp. 14'35 Gramof. 14'50 „Zaprawa tewisowa na wiosnę“. 15'15 Ost. wydawnictwa. 15'30 Dla maturzystów (p. Kraków). 15'50 „Czartoryski — Chłopicki“. 16'10 p. Kraków. 16'15 Komun. kooperat. 16'20 „Kącik artyst.“ i występ kabaret. 16'35 Kwadrans akadem. 16'55 Arje i pieśni. 17'15 p. Kraków. 17'45 i 18'15 Dla dzieci (p. Kraków). 18'45 Rzmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Gramof. 19'40 i 20 p. Kraków. 20'15 „Zwiastuny bolszewizmu w literaturze ros. przed r. 1914. 20'30 p. Kraków. 21'30 Muz. (p. Kraków). 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12, 17'45, 19'30, 21'20 Muz.
Budapeszt (550.5) 12, 17'25, 19'10, 20'15 Muz.
Königswusterhausen (1634) 16'30, 20—0'30 Muz.
Rzym (441.2) 17 Muz. 20'40 Opera.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 19

KWIECIEŃ
25
Sobota
8 Ijar 5691

Zachód słońca 18 m. 48

Przed przyjazdem Dra Wileńskiego

W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa dr. Jehuda Wileński z Jerozolimy. Dr. Wileński znany jest na szerokim świecie ze swej działalności publicznej, którą rozpoczął jeszcze przed wojną w Rosji carskiej, a kontynuował po rewolucji bolszewickiej w różnych krajach Europy i Ameryki, zyskując sobie wszędzie mir i uznanie. Szczególny rozgłos przyniosła mu praca dla Keren Hajesod w Rumunji, gdzie podejmowany był przez czynniki rządowe, okazujące żywą życzliwość jego działalności. Ostatnio gościła dra Wileńskiego wschodnia Małopolska, gdzie działalność społeczna sympatycznego delegata Palestyny spotkała się z dużem uznaniem. Należy żywić nadzieję, że żydowski Kraków przyjmie godnie czcigodnego Gościa, przywożącego dlań pozdrowienie naszych palestyńskich braci.

„Tydzień P.C.K. i „Dzień Matki"

Przygotowania do „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża", który odbędzie się na terenie całej Polski w czasie od 10 do 17 maja br. są już w pełnym toku.

Komitety lokalne „Tygodnia" utworzone zostały we wszystkich prawie miastach i większych ośrodkach. Obecnie opracowywane są szczegółowe programy zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej. Projektowany jest szereg imprez, jak akademje, widowiska, pochody, przemówienia przez radjo itd. Zarząd główny P. C. K. wydał szereg ulotek, broszur, afiszów, nalepek itd.

W roku bież. akcja propagandowa Polskiego Czerwonego Krzyża obejmie specjalnie tereny wiejskie, których ludność wykazywała. jak dotychczas. minimalne zainteresowanie hasłami i pracami P. C. K.

Wzorem lat ubiegłych komisja główna kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w roku bież. w ostatnia niedziele maja, tj. w dniu 31 maja br. obchód „Dnia Matki" we wszystkich kołach młodzieży P. C. K. na terenie całej Polski. W dniu tym organizowane będą akademje, koncerty itd., które mają być zbiorowym hołdem, oddanym wszystkim matkom „Dzień Matki" organizowany będzie w porozumieinu z komitetem „Tygodnia dziecka", który w dniu 31 maja br. również organizuje „Święto Matki"

Warunki emigracji do Brazylji.

Władze emigracyjne wyjaśniają, że wobec ograniczeń imigracyjnych wydanych przez rząd brazylijski i utrzymanych w dalszym ciągu w mocy, w chwili obecnej do Brazylji wyjeżdżać mogą bez żadnych ograniczeń tylko emigranci, udający się w celach osadniczych do kolonji „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego (najbliższy transport do tej kolonji odejdzie z Warszawy w dniu 27 maja).

Oprócz osadników udających się do kolonji „Orzeł Biały" wyjeżdżać mogą tylko następujące kategorje emigrantów: emigranci, którzy byli już w Brazylji i posiadają paszporty konsularne, emigranci wezwani imiennie przez krewnych, znajomych lub pracodawców, lub emigranci, posiadający zezwolenie na wjazd, wydane przez brazylijskie władze stanowe. Pozostali emigranci muszą się wykazać po opłaceniu kart okrętowych z posiadania 2,500 zł. od osoby powyżej 12 lat i 1,700 zł. od każdego dziecka poniżej 12 lat. Pieniądze te muszą być wpłacone na którykolwiek bank w Brazylji.

Tajemnicze samobójstwo nieznanego Żyda w Niepołomicach

We czwartek przyjechał do Niepołomic pociągiem z Krakowa pewien Żyd, nieznanego nazwiska, w wieku od 50—60 lat, którego widziano spacerującego po mieście w godzinach popołudniowych. W piątek około godz. 3 popołudniu Wisła wyrzuciła zwłoki tego człowieka. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów ani notatek. Na brzegu zostawił tylko kapelusz i parasol. Policja zajęła się ustaleniem tożsamości nieznanego samobójcy, który przypuszczalnie pochodzi z Krakowa.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 1, Dajwór 6, i Brodzińskiego 1.

— **KIERMASZ DLA DZIECI.** Jutro w niedzielę o godzinie 3'30 popoł. odbędzie się w sali Żydowskiego Gimnazjum kiermasz dla dzieci W programie liczne niespodzianki. Dochód przeznaczony na KKL.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Sekcja III (prawnicza) Rady przybocznej prezydenta miasta na onegdaj odbytem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć Radzie przybocznej projekt nowego regulaminu ramowego obrad sekcyj i komisyj Rady przybocznej, opracowany przez członka Rady prof. Kumanieckiego. Następnie odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj II (skarbowej) i III (prawniczej), na którem uchwalono przedłożyć Radzie przybocznej wnioski w sprawie utrzymania samoistnej podgórskiej komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, oraz zaciągnięcia pożyczki 280.000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu czynszowego przy ul. Pasterskiej.

— **ZWIĄZEK POPIERANIA TURYSTYKI.** Onegdaj odbyło się w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie zebranie komitetu organizacyjnego krakowskiego regjonalnego związku popierania turystyki, w obecności licznych przedstawicieli sfer przemysłowych, organizacyj turystycznych, uzdrowiskowych, hotelarskich itp. Z ramienia władz byli obecni: naczelnik Wydziału samorządowego Województwa krakowskiego Osiecki, naczelnik referatu turystycznego w Województwie inż. Praczyński, wiceprezydent m. Krakowa Ostrowski itd. Przewodniczący zebrania radca dr. Merz przypomniał rezolucje, powzięte na zebraniu w dniu 3 marca br. odnośnie do utworzenia regjonalnej organizaji gospodarczej dla popierania wspólnych interesów i prowadzenia zgodnej akcji w kierunku rozwoju przemysłu uzdrowiskowo- turystyczno- hotelarskiego na terenie Województwa krakowskiego. W myśl tej uchwały komisja organizacyjna opracowała projekt statutu związku, który referował p. Facher. Podczas ożywionej dyskusji wprowadzono do statutu szereg zmian i poprawek, mających na celu jaknajlepsze dostosowanie statutu do potrzeb organizacji. Statut zostanie przedłożony Województwu do zatwierdzenia, poczem odbędzie się walne zebranie konstytuujące związku dla dokonania wyboru władz.

— **ZAKAZ SPRZEDAŻY PĘDÓW WIDŁAKA.** Na miejskich placach targowych sprzedawane są różne rośliny, a między niemi także widłak (Lycopodjum clavatum), przynoszony przez włościan z okolicznych wsi w znaczniejszych ilościach. Roślina ta dopiero przychodzi do pełnego rozwoju po kilkunastu latach. to też nieumiejętne, a niekiedy wprost barbarzyńskie zrywanie może łatwo doprowadzić do jej zupełnego wytrzebienia zwłaszcza, że widłak wyniszczony w danem miejscu, nie zjawia się już na niem po raz drugi. Wynikłaby z tego dla naszego gospodarstwa pokaźna szkoda, ponieważ zarodniki widłaka używane są w poważnych ilościach w lecznictwie i w niektórych gałęziach przemysłu. Z powyższych powodów wydał Magistrat zakaz sprzedaży pędów widłaka na placach targowych, przyczem wyjaśnia się, że widłak może być zbierany przez odcięcie kłosów, zawierających zarodniki, a nie wolno wydzierać i sprzedawać rośliny z korzeniami.

— **POŻAR SYNAGOGI W MAKOWIE** — o czem onegdaj donosiliśmy, zamieszczając apel tamtejszej ludności żydowskiej o datki na odbudowę bóżnicy — miał miejsce w ubiegłym tygodniu, a nie w ub. roku, jak mylnie podano.

— **WŁAMANIE DO KASY OSZCZĘDNOŚCI.** Wczoraj nad ranem włamali się nieznani sprawcy do Komunalnej Kasy Oszczędności w Oświęcimiu, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 6.665 zł, 2.876 dol. amer, 28 dol. kanad., 225 franków franc., 30 marek niemieckich, 250 kor. czeskich. Razem w ręce kasiarzy wpadło około 32.800 złotych. Policja zarządziła energiczny pościg za włamywaczami.

— **URWANO KŁÓDKĘ** przy drzwiach wejściowych do sklepu Fuista Franciszka przy ulicy Chodkiewicza 13, skąd skradziono wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze łącznej wartości około 500 zł. — Bombach Abraham kupiec zam. przy ul. Nadwiślańskiej 1 zgłosił do policji, że dnia 23 bm. otwarto dobranym kluczem gablotkę wystawową przy jego sklepie, skąd skradziono różne części bielizny damskiej wartości około 200 zł.

— **W CZASIE NIEOBECNOŚCI DOMOWNIKÓW** skradziono z niezamkniętego mieszkania Zacharjasz Marji przy ul. św. Sebastjana 9 biżuterję i zastawę stołową łącznej wartości 300 zł.

— **ROWER.** Harasymowicz Stanisław. zam. przy ul. Mogilskiej 22 zgłosił do policji. że dnia 23 bm skradziono mu z korytarza domu przy ulicy Florjańskiej 31 pozostawiony chwilowo bez opieki rower męski wartości 250 złotych

— **ARESZTOWANIA.** W ciągu ubiegłej doby policja przytrzymała Krzysiak Zofję (lat 17) służącą, za kradzież 113 zł na szkodę swojej pracodawczyni Erenreich Loli, zam. przy ul. św. Sebastjana 29, oraz Leśniaka Franciszka (lat 19) robotnika zam. przy ul. Wąskiej 6. za kradzież pakunku, zawierającego 20 par obuwia męskiego wartości 600 zł na szkodę firmy Delka, popełnioną dnia 23 bm. na dworcu kolejowym w czasie nadawania przesyłek na dworcu.

—o—

—o§o—

— **W SŁOŃCU I RADOŚCI** Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie, na Krzemionkach, **otwarty od 1 maja.** — Wpisy odbywają się od godz. 4—6-tej. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów **zamiejscowych** w wieku od lat 7—15 na czas wakacyj i na rok szkolny 1931/32. — Telefon 10455 czynny od godz. 8—9 wiecz. 988x

—o—

— **KORTY TENNISOWE RTS. JUTRZENKA** po ułożeniu nowej pierwszorzędnej nawierzchni zostają w sobotę dnia 25. bm. otwarte dla PT. Publiczności. Cena abonamentu od 20 zł do 25 zł Cena za godzinę zł 1.50. Dla młodzieży szkolnej 1 zł. Wszelkich informacyj udziela się na kortach. Dostęp przez park dra Jordana. 841x

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁP. DRA MAURYCEG OGOLDMANNA** składają 20 zł na Szpital Izraelitów — Maksymiljanowie Blassbergowie. 978x

—o§o—

— **CELEM UCZCZENIA BŁP. JÓZEFA LIBANA** złożyło Grono Kolegów i Przyjaciół zł 135 na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64). 1000x

—o—

KOMUNIKATY

— **„BNEJ-SJON"** (Zielona 17, I. p. of.). Dziś, w sobotę, o godz. 4 pop. referat tow. Dra Jakóba Franda, n. t. **„Drogi młodzieży stam-sjońskiej".** Goście mile widziani.

— **BRITH TRUMPELDOR,** Zielona 17. Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. zbiórka gniazda.

— **CEIREJ HITACHDUT.** Dziś, w sobotę, o godz 6-tej zwyczajne plenarne zebranie związku w lokalu „Awodah", przy ul. Zielonej 23, z referatem koł. Seidnerówny, n. t. „A. D. Gordon".

— **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** dla żyd. biednej dziatwy szkolnej odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 12 w poł. w sali „Solidarności" (Zielona 10).

— **GORDONJA.** Dziś, w sobotę, o godz. 5.30 zwyczajne plenarne zebranie związku w lokalu „Awodah" przy ul. Zielonej 23. z referatem tow. Engelharta nt. „Sjonizm przed Herzlem".

— **„HAPOEL".** Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop., w lokalu Stow. „Merkaz", Krakowska 41 plenarne zebranie członków, połączone z referatm.

— **JEHUDA.** Dziś, w sobotę, punkt. o godz. 7.30 wiecz. pogadanka kursu instruktorskiego.

— **KOMITET KOLONJI WAKACYJNEJ DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE.** Dziś, w sobotę, o godz. 8 wiecz. w lokalu Poale Sjonu, Podbrzezie 4, II. p. of. posiedzenie członków Komitetu.

— **KOMITET LOKALNY S.P.P. HITACHDUT W KRAKOWIE.** Dziś w sobotę, o godz. 3 pop. w Stow. Merkaz Haceirim. Krakowska 41, zebranie wszystkich członków Hitachdutu z ref. Dra Ludwika Menaschego n. t. „Powody kryzysu światowego z uwzględnieniem stosunków w Polsce".

— **MENORAH.** Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. referat na temat „Kwestja społeczna w historji". Goście mile widziani.

— **„POALE SJON" ZJEDN. Z C.S.P.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. zebranie członków partji „Frajhajtu". Porządek dzienny: Referat ideologiczny, Sprawy bieżące.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID".** (Zielona 17) Dziś. w sobotę. punkt. o godz. 4 pop. posiedzenie komitetu z udziałem delegata egzekutywy organizacji sjońskiej. Sprawy bardzo ważne.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. MŁODE WIZO.** Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. plenarne zebranie członkiń. Sprawy bardzo ważne.

— **SEKCJA TURYSTYCZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza w niedzielę wycieczkę do Bolechowic. Zbiórka na dworcu, o godz. 9.15. Koszta dla członków 1.20 zł.. dla niecziołków 1.50 zł.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ** Dziś w sobotę dnia 25 bm. odbędzie się zebranie Komitetu o g. 7.30 wiecz w lokalu Egzekutywy Sjon, Stradom 15

— **Z.S.M.R. „MASADA".** Dziś. w sobotę, o godz

8.30 zebranie członków z referatem tow. Izaka Sterna n. t. „XVIII. wiek dla historji żydowskiej".

— ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN. Jutro, w niedzielę, o godz. 7.45 zebranie członków z referatem p. dyr. Scherera n. t. „Jowisz i jego księżyce". Po referacie odpowiednie obserwacje przy pomocy lunety szkolnej.

— ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH" (Zielona 23) zawiadamia ,iż lokal po gruntownym remoncie jest z powrotem otwarty codziennie w godzinach urzędowych.

— ODCZYT RED. DR. M. KANFERA W RZESZOWIE. Staraniem akad. Stow. „Makabea" wygłosi red. dr. M. Kanfer w Rzeszowie dnia 26 bm. odczyt pt. „Mężczyzna i kobieta rozmawiają o miłości".

— WIELICZKA! Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. w lokalu WIZO, przy ul. Seraf, konstytuująće posiedzenie nowowybranego Lokalnego Komitetu organizacji sjońskiej. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24 4. 1931. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 126.

Akcje przemysłowe Chodorów 108.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Silniej poszukiwano akcji Banku Polskiego po kursie ustalonym. Chodorów w trans akcji bez miany. Z innych papierów Zieleniewski i Chybie w zainteresowaniu bez obrotów. Obroty małe. Ruch niewielki.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie **bez obrotów.**

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie dla dolara efektywnego w dalszym ciągu słabsze. Zapotrzebowanie małe. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i pół. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.91 i trzy czw., czeki 8.91—8.92.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 24. 4. 1931. Pszenica dwors. czerwona stand. 34.50—35.50, biała 33.50—34.50, targowa stand. 33—33.50, żyto dworskie stand. 30—30.50, targwoe stand. 29.50—30, owies dworski stand. 32—33, targowy stand. 31—32, jęczmień na krupy stand. 29—30, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 62—64, grysikowa 59—62, 45-proc. 57—59, 65-proc. 51—53, mąka pszenna z młynów kongr. grysikowa 57—58, OOOO — 51—53, mąka żytnia okr. Krak. typowa 46.50—47, mąka żytnia okr. Poznań typowa 48—49. **Tendencja silna, brak podaży.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 128, 129, 128.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 65, Lilpop 20 i trzy czw., Starachowice 11.60. **Pożyczki:** 3-proc. budowlnaa 47 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 73 i pół, 73, 10-proc. kolejowa 105.

* * *

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.13, 124.44, 123.82, Bukareszt 5.31 i pół, 5.33, 5.30, Nowy Jork 8.916, 8.936, 8.896, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.89 i jedna czw., 34.97 i pół, 34.81, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 171.96, 172.39, 171.53, Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15, Włochy 46.75, 46.87, 46.63, Berlin 212.55.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 4. 1931. Żyto cena transakcyjna 90 ton parytet Poznań 29 i trzy czw., pszenica 34 i jedna czw. do 34 i trzy czw., jęczmień przemiałowy 26—27, browarowy 29—30, owies pastewny 27—28, mąka żytnia 65-proc. łącznie z workami 43 i pół do 44 i pół, pszenna 65-proc. łącznie z workami 52—55, otręby żytnie 24 i pół do 25 i pół, pszenne 24 i pół do 25 i pół, pszenne grube 25 i pół do 26 i pół, rzepak 40, gorczyca 42—47, groch polny 29—31, Wiktorja 30—34, łubin niebieski 26—28, żółty 34—38, seradella 85—92, koniczyna czerwona 300—350, biała 340—460, żółta odłuszczona 140—170, w łuskach 60—70, tymotka 90—105, tatarka 34—36, ziemniaki jadalne 6.50—7, eksportowe 8.50—10. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 4 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.08—169.58, Budapeszt 123.78—124.08, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.51 i pół do 34.61 i pół, Nowy Jork 709.65—712.15, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 21.01 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.50—79.78, Zurych 136.70—137.20, Amerykańskie 707.25—711.25, Niemieckie 168.83—169.43, Francuskie 27.66—27.22, Włoskie 37.21—37.37, Szwajcarskie 136.35—137.15, Czeskie 30.97 i jedna czw. do 21.10 i ejdna czw., Węgierskie 123.83—124.23.

Papiery wartościowe: P[illegible] a 0.701, Renta lutowa 0.741, Renta koronowa 0.7[illegible] Losy Tureckie 16, Hipoteczny Lwów 54, Lwów Czerniowce 33.60, Porland Zement 70 i pół, Gal. Karpaty 2.31.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 4 PAT. Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 25.23 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.18.92 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.18 i pół, Berlin 128.64, Wiedeń 72.98, Praga 15.36 i trzy czw., Warszawa 58.15, Budapeszt 90.50, Bukareszt 3.08 i trzy czw.

—o—

PLAN SANACJI BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI. Przed wyjazdem p. Hartera i p. Housemana do Londynu, przybył do Łodzi delegat ministerstwa skarbu inspektor Dyjakowski, który wziął udział w specjalnej konferencji, na której przedstawiono mu plan sanacji Banku Handlowego w Łodzi. Plan ten w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: Postanowiono spisać z kapitału akcyjnego i rezerwowego 4 miljony złotych, na skreślenie rachunków wątpliwych i strat. Następnie ma być wypuszczona nowa emisja (szósta) akcyj w ilości 25,000 sztuk po 100 złotych. Cena emisyjna akcji wynosić będzie 110 zł., z czego 100 przeznaczonych jest na kapitał akcyjny. 10 zł. zaś na kapitał zapasowy. Nadmienić należy, że pokrycie całej emisji jest już zapewnione. Zwyczajny kredyt angielski w wysokości 200.000 funtów podniesiony będzie o 100.000 do 300,000 funtów.

Katastrofalne rozmiary powodzi na Wileńszczyźnie

Wilno. 24. 4. PAT. Wilja w dalszym ciągu przybiera. Stan wody na Wilji wynosi 7.50 m, **tj. o 5.15 m ponad stan normalny.** Jakkolwiek od północy do godz. 8 rano, a więc w ciągu 8 godzin przybyło tylko 23 cm, to jednakowoż i ten przyrost wody miał **katastrofalne następstwa,** gdyż woda zalała cały szereg domów i ulic. Woda, która zalała większą część tzw. Cieletnika, podeszła do **bazyliki archikatedralnej,** przed którą się zatrzymała w odległości około 30 m. Na ul. Zygmuntowskiej 10, woda **zalała składy spożywcze, a mieszkańców sąsiednich pomieszczeń musiano ewakuować.** Przy ul. Zygmuntowskiej woda zalała 2 mieszkania. Przy ul. Pijarskiej **dwom domom omal nie grozi zniesienie przez wodę.** W ostatniej chwili umocowano dom przy pomocy lin. Przy ul. Meczetowej 9. runęła ściana garbarni Klemana. Garbarnia ta jest zagrożona i prawdopodobnie będzie zalana. Koło ul. Mostowej 27 **woda zalała trzy mieszkania parterowe, z których mieszkańców usunięto.** Zagrożone są domy przy ul. Brzeg Antokolski. Akcję ratunkową prowadzi tutejszy szwadron pionierów. W ciągu nocy widziano niejednokrotnie płynące na falach dachy i strzechy chat, części ściany, okna i sprzęty domowe.

Z powiatu wilejsko-trockiego donoszą, że w Michałowiczach runął most. Ruch na tzw. trakcie Batorego został przerwany. Cały zaścianek Zarzecze ewakuowano. We wsi Wilkince zabudowania około rzeki Wilji są zalane. Komunikacja na drodze wojewódzkiej od Niemenczyna po Bujwid jest przerwana. Na szlaku Wilno-Lida w pobliżu Solecznik woda zniosła jezdnię na przestrzeni pół kilometra. We wsi Przewoźniki gminy wormińskiej zalane są prawie wszystkie zabudowania, którym **grozi zupełne zniszczenie. Poziom wody w dalszym ciągu wzrasta.** Z powiatu oszmiańskiego donoszą, że na rzece Wilji koło miejscowości Przewozy stan wody osiągnął 5.48 m, a rzeka wzrosła na szerokość **przeszło jednego kilometra.** Wieś Przewozy jest całkowicie zalana. Wskutek bardzo szybkiego zalewu, mieszkańcy tej wsi nie zdążyli wywieść swego dobytku. Straty stąd wynikłe, obliczają na około 20 tysięcy zł. **Domy zalane są do dachów. Powódź przybrała tu charakter katastrofalny.**

Z pow. podstawskiego donoszą, że wsie Nowosiółki, Melaniki i Turbice gminy woropajewskiej są prawie całkowicie zalane. **Ludność z tych wsi została ewakuowana. Wieś Kożki,** gminy podstawskiej, dookoła zalana jest wodą, która stale przybierając, grozi wsi zalaniem. Akcja ratunkowa jest tu bardzo utrudniona. Również utrudniona jest komunikacja z wszystkiemi zagrożonemi i zalanemi ośrodkami.

Wilno. 24. 4. PAT Komunikacja na zalanych ulicach odbywa się **wyłącznie łódkami. Linja** autobusowa nr 3, utrzymująca komunikację z dzielnicą antokolską zmuszona jest obecnie objeżdżać okrężną drogą przez ulice Zarzecze i Potockiego. **W wielkiem niebezpieczeństwie znalazła się elektrownia miejska.** W związku z tem szef sekcji technicznej magistratu wiceprezydent Czyż wydał polecenie zabezpieczenia wszelkich otworów i użycia wszelkich środków dla **zażegnania niebezpieczeństwa.** Już obecnie woda zalała kiosk rozdzielczy elektrowni, zaopatrujący odbiorców w prąd stały. Wczoraj wieczorem woda zalała dalsze części ulicy sięgając aż do Mostowej, na której zostały zalane suteryny przez wodę, wydobywającą się z kanału. Mieszkańców suteryn ewakuowano. Komisarjat rzeczny urządził na tarasie pałacu tyszkiewiczowskiego punkt obserwacyjny.

Sensacyjne aresztowanie norweskiego chemika w Paryżu

Pod zarzutem zdrady tajemnic na rzecz Mościc

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 24. 4. (B) Na skutek donesienia norweskich zakładów azotowych **policja paryska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu znanego norweskiego chemika dra Emila Colletta, pracującego obecnie w Paryżu.** Dr. Collett, który dawniej pracował w norweskich zakładach azotowych, **pracował także w Państwowych Zakładach Azotowych w Mościcach. Obecnie stoi on pod zarzutem, iż Polsce zdradził metodę wytwarzania związków azotowych, która była tajemnicą zakładów norweskich. Dr. Collett odpiera czyniony mu zarzut.**

Z SALI SĄDOWEJ.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA ŁAWNIKA SĄDU PRACY

W ubiegły czwartek odbył się dalszy ciąg rozprawy apelacyjnej przeciwko ławnikowi do Sądu Pracy p. M. Statterowi, który wyrokiem pierwszej instancji skazany został za napisanie artykułu na łamach „Naprzodu" w obronie niezawisłości Sądu Pracy, zaatakowanej w „Głosie adwokatów" przez jednego z krakowskich koncypientów adwokackich. Na pierwszej rozprawie apelacyjnej odbytej w lutym br. Sąd apelacyjny przychylił się do wniosku obrońcy p. Stattera adw. Woźniakowskiego i dopuścił dowód prawdy ze świadka adw. dra L. Feinera, tymczasem na drugiej rozprawie, Sąd nie odroczył rozprawy z powodu niestawienia się dopuszczonego już raz świadka, ale **świadka tego pominął. Po końcowych wywodach Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji. P. Statter wyroku nie przyjął i zapowiedział wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

RE- KO- SUAN: Może Pan adresować np. „New York Evening Journal" (William R. Hearst), New York.

STAŁY CZYTELNIK: Można [illegible]

Londyn. 24. 4. (L) Minister skarbu Snowden wyzdrowiał już do tego stopnia, że dziś po raz pierwszy **wziął udział w radzie ministrów.**

Pełne równouprawnienie polityczne i gospodarcze

warunkiem zdobycia kapitałów zagranicznych dla Polski

Koło Żydowskie wobec ustawy o pożyczce kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 4. (Sin) W dyskusji nad ustawą pożyczkową przemawiał m. in. poseł **Chądzyński** (b. minister kolei w rządzie Chjeno-Piasta), który wskazuje, że nawet firma Crensot-Schneider zanadto się zabezpiecza na wszystkie strony, firma ta nie zadowoliła się **poręką państwową**, lecz żąda dodatkowych **gwarancyj**. Ponadto zabezpieczyła sobie zyski z eksploatacji pod nazwą premji gestyjnej, która wynosi do 30 procent kapitału akcyjnego. Wkońcu oświadcza mówca w imieniu N. P. R., że klub jego głosować będzie przeciwko pożyczce.

Również poseł **Zaremba** (PPS.) oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko pożyczce.

W czasie przemówienia posłów Chądzyńskiego i Zaremby minister komunikacji i min. skarbu prostują z miejsca niektóre niedokładności. Wreszcie zabiera głos **min. Kuehn**, który odpowiada na wszystkie zarzuty oponentów.

Z kolei zabiera głos

poseł dr. Rotenstreich,

który wskazuje, że kapitał amerykański nie zawiódł się na nas, wywiązujemy się bowiem **punktualnie z zobowiązań naszych wobec kapitału zagranicznego.** Drugim kapitalistą po Stanach Zjednoczonych jest Francja. Żaden kapitał nie jest tak tchórzliwy i ostrożny jak francuski, bo żaden kapitał nie poniósł w ostatnich kilkudziesięciu latach tyle strat ile francuski. Nie ulega kwestji, że płacimy za drogo za ten pieniądz francuski, ale uwzględnić należy, że jeżeli pożyczka ta — o ile ją pożyczką nazwać można — jest droższa niż ostatnia pożyczka konwersyjna czeska, również zaciągnęła we Francji, to przyczyn tego należy szukać **w wewnętrznej stopie procentowej.** Kraj, w którym faktycznie **stopa procentowa wynosi 15 proc.**, nie może otrzymywać kredytów długoterminowych na takich warunkach jak np. Czesi, których stopa procentowa wewnętrzna jest bardzo tania. Umowa ta zawiera jednak jeden punkt, który słusznie jest krytykowany. Jest to prowizja w wysokości 6 i pół procent, z czego 20 procent ma pójść na cele propagandystyczne. Ten wypadek nie byłby niebezpieczny, gdyby nie błędy w naszej polityce wewnętrznej i gospodarczej. My Żydzi mielibyśmy pod tym względem specjalnie wiele do powiedzenia. Dlatego w dalszym ciągu stwierdzamy, że należy propagować doprowadzenie obcych kapitałów do Polski, należy zainteresować zagranicę naszem życiem gospodarczem, lecz warunkiem tego jest

ostrożna, przewidująca polityka gospodarcza i pełne równouprawnienie polityczne i gospodarcze wszystkich obywateli,

nie dzielenie ich na obywateli pierwszej i drugiej klasy i jątrzenie przy pomocy średniowiecznych rozporządzeń jak np. art. 20 rozporządzenia o prawie wyborczem do gmin żydowskich. Mówca podkreśla dalej, że ma nadzieję, że choć na tej kolejowej linji prywatnej **nie będą stosowane te metody wobec ludzi chętnych do pracy, jakie były stosowane wobec Żydów w kolejnictwie.** Nie po raz pierwszy zwracają przedstawiciele Koła Żydowskiego u wagę na nieodzowne zmiany systemu rządowego i zaprzestania polityki niespodzianek w życiu gospodarczem. Mimo to głosować będzie my za ustawą, bo spiedziewamy się, że eprzyniesie ona życiu gospodarczemu pewną ulgę i wzmocnienie polityczne Polski.

Po przemówieniu całego szeregu jeszcze posłów ustawę — jak już podałem — przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10 rano. Pod koniec posiedzenia wpłynęła interpelacja Klubu Narodowego do prezesa rady ministrów, ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych w sprawie udziału organów bezpieczeństwa publicznego w korupcyjnej i terorystycznej akcji na rzecz listy BB. podczas wyborów do Sejmu i Senatu w Warszawie w październiku i listopadzie ub. r. w okresie przedwyborczym.

Budżet m. Krakowa na posiedzeniu Rady przybocznej

Kraków, 25 kwietnia

Wczoraj rozpoczęły się obrady nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1931/32 na plenum Rady przybocznej prezydjum miasta. Obrady zagaił **prezydent miasta** inż. Rolle, który przedstawił przeprowadzone na komisji zmniejszenie budżetu w porównaniu z budżetem zeszłorocznym (w wydatkach zwyczajnych o 986.452 zł., w wydatkach nadzwyczajnych o 5.315.094 zł.), zapowiadając zarazem możliwość dalszych oszczędności w ciągu roku, wobec prawdopodobieństwa, że dochody nie będą wpływać w preliminowanej wysokości. To też niema w tym roku mowy o nowych inwestycjach, a tylko ukończyć będzie można rozpoczęte roboty, jak budowę Domu wycieczkowego i domu czynszowego o małych mieszkaniach. Mowca przedstawił zabiegi zarządu miasta w kierunku ograniczenia wydatków administracyjnych, wspomniał o skreśleniu dodatku świątecznego i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, o odebraniu urzędnikom magistrackim kart tramwajowych, co przyniesie oszczędność 100.000 zł. rocznie, a nadto zapowiedział bolesne rozszerzenie na funkcjonarjuszy miejskich redukcji płac o 15 proc. na mocy zarządzenia Ministra spraw wewn. Zarazem wspomniał prez. Rolle o wadliwości ustawy o uregulowaniu funduszów komunalnych i zapowiedział, że ciała ustawodawcze po przeprowadzeniu zmiany konstytucji zajmą się tzw. małą ustawą samorządową.

Po mowie prez. Rollego wygłosił generalny referat budżetowy członek Rady przybocznej Dr. Chodorowski, poczem rozpoczęła się dyskusja ogólna nad budżetem. Następne posiedzenia budżetowe odbędą się we wtorek i piątek przyszłego tygodnia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

PODATEK GRUNTOWY I DOCHODOWY

Komunikat Izby Skarbowej w **sprawie terminu płatności podatku gruntowego i zaliczek na podatek dochodowy za r. 1931:**

1) Do końca kwietnia br. płatna **jest pierwsza rata pod. gruntowego za r. 1931.**

2) Do 1 maja 1931 należy wpłacić **tytułem zaliczki podatku dochodowego na r. 1931 połowę tej kwoty, która przypada od wykazanego dochodu w zeznaniu, wzgl. połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy tj. 1930** o ile zeznanie o dochodzie na r. **1931 nie zostało złożone w terminie.**

—oŝo—

— WSTRZYMANIE BIEGU POCIĄGÓW TURYSTYCZNYCH NA LINJI KRAKÓW—ZAKOPANE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Pociąg turystyczny Nr. 6139 A na linji Kraków—Zakopane odjeżdżający z Krakowa o godz. 16.24. a przyjeżdżający do Zakopanego o godz. 20.33, kursujący w soboty oraz pociąg turystyczny Nr. 6138 na linji Zakopane—Kraków, odjeżdżający z Zakopanego o godz. 19.14, a przyjeżdżający do Krakowa o godz. 23.15, kursujący w niedzielę, aż do dalszego zarządzenie nie będzie uruchamiany.

Chicago w sieciach korupcji

Wiedeń 24. 4. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Chicago: Specjalny trybunał, mający zbadać wypadki korupcji w czasie urzędowania poprzedniego burmistrza stwierdził szereg nadużyć na wielką skalę. Trybunał przypuszcza, że zbrodniarze chicagowscy płacili urzędnikom miejskim rocznie przynajmniej 10 miljonów dolarów za ochronę swoich interesów. Trybunał stwierdził, że pewien oficer którego roczna pensja wynosiła 4.000 dolarów **posiadał w 6 różnych bankach swoje konta. Majątek jego, złożony w tych bankach, wynosił powyżej 100.000 dolarów. Specjalne komisje wysłane również do miast w okolicy Chicago, aby i tam przeprowadzono dochodzenia.**

Bank Międzynarodowy nie będzie dyskontować weksli sowieckich

Wiedeń 24. 4. PAT. „Neues Wiener Journal“ donosi z Bazylei: Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej Banku Wypłat Międzynarodowych wywiązała się ożywiona dyskusja nad kwestją, **czy bank ten ma dyskontować weksle sowieckie.** Mianowicie pewne koła bankowe Niemiec zaproponowały Bankowi Wypłat Międzynarodowych reeskonto weksli rządu sowieckiego z gwarancją Banku Rzeszy niemieckiej. W dyskusji delegaci niemieccy oświadczyli się za tem, natomiast **większość rady nadzorczej zadecydowała, że takie reeskonto jest niedopuszczalne.** Większość rady nadzorczej wskazała na wątpliwości nietylko finansowe, ale także i polityczne, wynikające z dyskonta weksli sowieckich.

Tablica pamiątkowa, która drażni faszystów

Wiedeń 24. 4. PAT. „Reichspost“ donosi z Insbrucka: Związek Andrzeja Hofera zamierza w najbliższych dniach odsłonić w Insbrucku tablicę pamiątkową ku czci zastrzelonego w Bolzano przez faszystów nauczyciela niemieckiego Innerhofera. Generalny konsul włoski dowiedziawszy się o tym zamiarze interwenjował u rządu krajowego w Tyrolu, ażeby nie zezwolił na umieszczenie tej tablicy, **a przynajmniej, aby polecił opuścić w napisie wyraz „zamordowanego“.** Naczelnik Tyrolu **oświadczył, że nie ma środków prawnych, by przeszkodzić odsłonięciu tablicy pamiątkowej obiecał** jednak interwenjować w Zarządzie głównym **Związku Andrzeja Hofera.**

Przesilenie bułgarskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sofja 24. 4. (R) Wobec piętrzących się trudności nad utworzeniem gabinetu koalicyjnego predystynowany na premjera przywódca partji demokratycznej Malinow złożył dziś powierzoną mu misję.

3 Polaków zginęło w katastrofie pod Lille

Lille 24. 4. PAT. Podczas wczorajszej katastrofy zderzenia pociągu kolejki podmiejskiej z autocarem, zabitych zostało 9 osób, a rany odniosło 32. Wśród zabitych znajduje się **3 Polaków.** Lokomotywa i pierwsze dwa wagony pociągu wyskoczyły z szyn. Autocar został częściowo zniszczony.

60 osób ginie z rąk piratów chińskich

Londyn 24. 4. (L) Z Kantonu donoszą, że piraci chińscy napadli na dwa promy parowe i wysadzili je w powietrze, **przyczem około 60 osób poniosło śmierć.** Bandyci domagali się wysokiego okupu, a gdy im odmówiono obłożyli promy bombami i wysadzili je w powietrze.

Niszczenie „skarbów“ niemieckich w Belgji

Bruksela 24. 4. PAT. Przystąpiono tu do zniszczenia marek niemieckich, które spoczywały w składach Banków narodowych w Brukseli i Antwerpji. Jak obliczono, Niemcy pozostawili 144,176.205 biletów, wartości 3.864.627 999 marek. Banknoty te ważą 137.870 kg. 85.543 kg. znajduje się w **Brukseli, reszta** zaś w **Antwerpji.**

WOLNE POSADY

PANIENKI samodzielne do wyrobu motylków do wiązania poszukuję. Zgłoszenia pod „Krawat" do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 994er

ZDOLNA ekspedjentka potrzebna do firmy Jadwiga Cypes, Poselska 20

BIURO Pośrednictwa Pracy, Rynek gł. 29, I. piętro, poleca kilka dobrych posad dla kwalifikowanych wychowawczyń. Zgłoszenia w godz od 3—6 popołudniu. 991x

POSAD POSZUKUJĄ

POSADĘ kasjerki lub ekspedjentki obejmie miła i bardzo uczciwa panna. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienna". 980x

PODRÓŻUJĄCY na Śląsk, Poznańskie i Pomorze poszukuje zastępstwa najchętniej z branży towarów żelaznych i porcelanowych lub innej. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „K. 35" do Adm. „N. Dziennika" 631g

HAFTUJĘ, monogramy wyprawy ślubne, firanki, kapy. Montuję poduszki: Stockowa, ul. Dietlowska 50, II. piętro. 635g

LOKALE

LOKAL sklepowy w Rabce, willa „Małopolanka", do wynajęcia: Horn Kraków, Miodowa 2. 630g

DWIE duże szopy w Dzieln. VIII. do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Szopa" do Adm. „N. Dziennika". 990

LOKAL frontowy obok Rynku Podgórskiego, z 2-ch względnie 4-ch ubikacyj na sklepy lub fabrykę zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefonicznie 147-58. 976x

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i komfortem, za odstępnem lub czynszem. — Zgłoszenia pod „Dolary" do Admin. „N. Dziennika". 986x

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, z pełnym komfortem, w okolicy Krakowskiej na 3 pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, za odpowiednią dpołatą, w tej okolicy. Zgłoszenia pod „Odpowiednia dopłata" do Admin. „Now. Dziennika". 577g

OVOMALTINE

Zdrowie ponad wszystko!

Życie ludzkie wystawione jest na ciężkie próby losu. Majątek może być w jednej chwili stracony, szczęście rodzinne rozbite. Przeciwności losu czyhają na człowieka na każdym kroku.

Tylko wówczas jesteśmy należycie przygotowani do walki z przeciwnościami życiowemi, tylko wówczas możemy stawić czoło zawieruchom losu, gdy posiadamy zdrowie, energję i siły.

Ilość ludzi, którzy ulegają złośliwym lub chronicznym chorobom jest znikoma w porównaniu z tymi, którzy wskutek nieregularnego trybu życia i przedewszystkiem wskutek nieracjonalnego odżywiania się, systematycznie podkopują własne zdrowie.

Należy więc przedewszystkiem, zgodnie z nowoczesnemi wymogami higjeny, zastąpić produkty podniecające pełnowartościowemi i przyjemnemi w smaku środkami odżywczemi. Takim środkiem odżywczym, który jest źródłem zdrowia, energji i siły, jest właśnie OVOMALTYNA.—

OVOMALTYNA jest preparatem najbogatszym w składniki odżywcze i witaminy i, dzięki zawartości djastazy, pobudza przemianę materji, ułatwiając trawienie, a zawartość lecytyny wywiera zbawienny wpływ na nerwy.

Wyczerpanie zwalcza się najskuteczniej OVOMALTYNĄ

OVOMALTINE WZMOCNI I CIEBIE



Próby wysyła bezpłatnie:
Fabryka chemiczno-farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna
KRAKÓW.

POKÓJ z meblami lub bez, z piecem kuchennym, do wynajęcia. Wiadomość: Antykwarnia, ul. Szpitalna 1. 633g

RÓŻNE

NAJWIĘKSZY wybór Najnowsze książki, polskie, niemieckie, francuskie, angielskie. — tylko w „Kulturze". Wypożyczalni książek, ul. Tomasza 25, róg Szpitalnej. Lektury szkolne, uczniowie, urzędnicy bez kaucji. 841m

OKULARY! Nie zwlekaj każdy dzień zwłoki osłabia wzrok. Optyk Grössler, Kraków, ul. Grodzka 41. Własna wytwórnia. 993p

OBIADY domowe nadzwyczaj smaczne, obfite, a tanie wydaje: Kemplerowa, Grodzka 25. 620g

SIUSINKU — nie dręcz! — oczekuję tam, gdzie zawsze, ewentualnie usprawiedliw się listownie. Andz.... 640g

OKAZYJNE 966x
PONCZOCHY JEDWABNE
Zł. 2'90 4'50
BEMBERG PRAWDZIWE
Zł. 3'50 i 4'50
BEMBERG ZE STRZAŁKĄ
Zł. 4'80 i 5'80
H. LICHTIG Grodzka 71 Szewska 7

TROCHĘ HUMORU



— Czyś przeczytał sobie głośno zadany ustęp?
— Tak, proszę Pana.
— A dlaczego go w takim razie nie umiesz?
— Bo nie słyszę dobrze.

MĘŻOWIE zaufania różnych Stowarzyszeń mogą zarobić dużo pieniędzy przez objęcie poważnego i honorowego zastępstwa. Zgłoszenia piśmienne pod „Egzystencja". Kraków, Skrytka Nr. 105. 974f

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Dawid Leizer Gutter, ur. w 1903 r wydaną przez P. K. U. Wadowice. 636g

WSZELKĄ robotę damsko—konfekcyjną i bieliźnianą do sklepu przyjmą do domu dwie osoby. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „Praca". 951x

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania jadalnia, sypialnia gabinet, świeczniki, dywany. Zgłoszenia: Długa L. 84, m. 10, między godziną 3—4 popołudniu.

6 PODUSZEK włosiennych sprzeda okazyjnie tapicer, ul. Tomasza 4. 654x

PYJAMY damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III. p. 61er

PARCELA obok fabryki Zieleniewskiego 1200 sążni lub częściowo sprzedam tanio. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna 12 pod „Parcela". 640g

GARBARNIE, dom mieszkalny murowany koło Bielska sprzedam tanio: Kraków, Karmelicka 54. 978x

PIĘKNA, tanią bieliznę nabędziesz tylko we fabryce „SŁOŃCE", Kraków, Floriańska 49. 979x

BÓŻNICY kompletne urządzenie — jak: stoły, ławki i t. d. — z powodu przebudowy do sprzedania. Wiadomość: Vogler, Kraków, ul. Grodzka 31. 954f

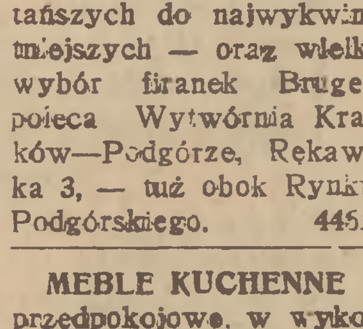
NAPRAWA—JORDANÓW. Willa murowana słoneczna, 10 ubikacyj, sklep, weranda oszklona z urządzeniem, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Reinhold. Jordanów. 964f

DYWANY ręczne, kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12im

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórcu. 201er

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

Konserwatory lodów



dostarcza
RAKOWER, Kraków XXII. Kalwaryjska 27. tel. 141-84

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem, poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana